Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 12 sierpnia 1937 Nr. 212

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dramatyczny przebieg głosowania na Kongresie

Rezolucja większości uchwalona 300 głosami

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez Z. A. T.)

Zurych, 11. 8. ŻAT. Dziś o godzinie 10 przed południem otwarte zostało decydujące historyczne posiedzenie XX. Kongresu Syjonistycznego. Poszczególne ugrupowania wysunęły najlepszych mówców przed rozstrzygnięciem. Posiedzenie obfitowało w momenty dramatyczne. Szczególnie silne wrażenie wywołały słowa rabina Berlina, który zaklina Weizmanna, aby nie dzielił Palestyny. Tragicznym patosem owiane było przemówienie dra Wise'a. Przemówienie inż. Strickera nie było pozbawione sarkazmu i cierpkich uwag pod adresem Weizmanna. Amerykański delegat Grünberg zobrazował stanowisko negatywistów należących do frakcji robotniczej, którzy zdecydowali się głosować ZA rezolucją większości.

Przewodniczący dr Goldmann z dużą dozą cierpliwości wysłuchiwał przemówień poszczególnych mówców. Nastrój tragicznej rozstrzygającej chwili wycisnął swe piętno na obradach. Negatywiści w ostatniej chwili usiłowali wysunąć zastrzeżenia natury formalnej, domagając się zastosowania większości kwalifikowanej.

Chronologicznie bieg wypadków był następujący: Dr Goldmann podał do wiadomości, iż głosowanie będzie imienne. Rezolucja większości nazwana została rezolucją A, mniejszości B. Każdy delegat osobiście powinien zgłosić się do prezydium i oświadczyć, za którą rezolucją odda głos. Przed przystąpieniem do głosowania, prezydium udzieliło jeszcze głosu kilku mówcom dla ostatecznego uzasadnienia zgłoszonych rezolucji.

Inż. KAPŁAŃSKI (frakcja robotnicza) uzasadnia rezolucję większości. Głosowanie to — oświadczył Kapłański — rozstrzygnąć ma o losach naszej pracy. Podział na negatywistów i pozytywistów jest nieścisły. Nie chodzi o różnicę między zwolennikami a przeciwnikami podziału, bo pozytywiści seprzeciwiają się podziałowi Palestyny, zaś negatywiści nie są przecież przeciwnikami państwa żydowskiego. Wszyscy są za jednością Palestyny. W czasie swoich długich dziejów Palestyna wielokrotnie była dzielona, lecz w świadomości narodu żydowskiego żyła jako całość niepodzielna. Głosowanie za rezolucją większości, która udzieli Egzekutywie żądanych pełnomocnictw, nie oznacza przeto głosowania za podziałem Palestyny.

Dr WISE z dużym patosem uzasadnia stanowisko negatywistów, występując gwałtownie przeciwko rezolucji większości. Nie głosujemy przeciwko państwu żydowskiemu, głosujemy przeciwko rozbiorowi Palestyny. Nie dajcie pełnomocnictw Egzekutywie, sama je zresztą sobie weźmie, tak jak to czyniła dotychczas. Należę do najstarszych syjonistów i wzywam: odrzućcie podział, powiedzcie dobitnie: nie. Plan podziału, nie jest planem Komisji Królewskiej, jest planem Weizmanna i Ben Guriona.

DAWID REMEZ uzasadnia stanowisko frakcji robotniczej. Cała frakcja z wyjątkiem Haszomer Hacair będzie jednomyślnie głosować za rezolucją większości i jakkolwiek wypadnie głosowanie, nadal będziemy pracować dla żydowskiej Palestyny.

RABIN BERLIN oświadcza: Negatywiści głosować będą przeciwko każdemu podziałowi Palestyny, we wszelakich okolicznościach. Nie możemy dopuścić, ażeby Palestynę podzielono, ktokolwiekby to zechciał uczynić. Rezolucja większości jest demonstracyjnym podkreśleniem chęci pertraktowania na temat podziału Palestyny. Oświadczamy, że nie możemy w takiej demonstracji uczestniczyć. Parlament angielski nie miał odwagi zdecydować się na podział Palestyny, podobnie jak Komisja Mandatowa. Wszyscy czekali, że właśnie my mamy być pierwszymi, którzy powiedzą „tak". Weizmann i Ben Gurion będą winni, jeżeli nie-Żydzi zgodzą się na podział Palestyny, powołując się przy tym na nas. Zaklinam pana, Doktorze Weizmann, tak jak dawniej zaklinał arcykapłan, zanim wchodził do Najświętszego Przybytku. Nie wolno dzielić Palestyny. nie oddajcie ani piędzi ziemi palestyńskiej!

LOUIS LIPSKY oświadcza w imieniu syjonistów amerykańskich oraz ogólnych syjonistów grupy A, iż będzie głosował za pełnomocnictwami.

A. BEN-TOW uzasadnia, dlaczego Haszomer Hacair będzie głosował przeciwko podziałowi.

Chaim Gruenberg (frakcja robotnicza Ameryki) uzasadnia dlaczego negatywiści wśród delegatów robotniczych zdecydowali się głosować za rezolucją większości.

Negatywiści wśród frakcji robotniczej, chociaż głosują za rezolucją o pełnomocnictwach, są też przeciwni podziałowi Palestyny. Nie jest to walka między wierzącymi, lecz walka między wątpiącymi. Toczy się tragiczny spór, gdyż ci, którzy pragną zachować mandat nie wierzą w to, zaś ci, którzy głosują za państwem żydowskim są właściwie przeciwni podziałowi. Jesteśmy dumni z hawlaga jakiej jiszuw stosował podczas rozruchów w r. 1936 i my negatywiści postaraliśmy się podporządkować owej dumnej hawlaga.

Inż. Robert Stricker (Judenstaatspartei) niezwykle gwałtownie atakuje dra Weizmanna. — Żadna Egzekutywa nie robiła nic innego niż to, czego się domagał Weizmann. W roku 1930 na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w Berlinie domagaliśmy się uchwalenia rezolucji w sprawie państwa żydowskiego. Weizmann oświadczył wówczas, że jest przeciwny, a nikt nie wiedział co Weizmann powie nazajutrz. Na Kongresie w roku 1931 Weizmann był przeciwko zasadzie większości żydowskiej, teraz jest za, i znowu nikt nie wie jakie stanowisko zajmie jutro. Weizman wystąpił przeciwko Tel Awiwowi. Nie chciał tam Żydów z Nalewek, chciał przyszłość budować na chłopach i robotnikach. Teraz łączy nadzieje z intensywną gospodarką rolną na 26 piętrze tel awiwskiego drapacza chmur. Nikt jednak nie wie, co Weizmann powie jutro.

Po zakończeniu przemówień zabrał głos w sprawie formalnej adw. Wahrhaftig (Mizrachi, Warszawa). Mówca wywodzi, że rezolucja większości koliduje ze statutem Organizacji Syjonistycznej. Paragraf pierwszy statutu głosi, że Organizacja Syjonistyczna dąży do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej na obszarze całej Palestyny. Rezolucja większości pomija tę zmianę, zaś artykuł 79 statutu przewiduje, że zmiany konstytucyjne mogą być dokonywane jedynie większością trzech czwartych głosów na dwóch kolejnych Kongresach. Mowca domaga się więc zdjęcia z porządku dziennego rezolucji, jako sprzecznej ze statutem, ewentualnie zastosowania większości kwalifikowanej.

Radca prawny Kongresu dr Barth wyjaśnia, że w tym wypadku nie zachodzi pogwałcenie statutu, gdyż rezolucja większ. stwierdza wyraźnie, że Kongres jest przeciwny podziałowi Palestyny, nie ma więc powodu zastosowania w głosowaniu większości kwalifikowanej.

Po wyczerpaniu tej sprawy, prezydium przystąpiło do imiennego głosowania. Sala została zamknięta.

Oświadczenia przedstawicieli frakcyj

Zurych, 11. 8. ŻAT. Imienne głosowanie nad rezolucjami dało następujący wynik: Na rezolucję A (większości) oddano 300 głosów, na rezolucję B (mniejszości) 158 głosów. 24 delegatów wstrzymało się od głosowania. Kilku delegatów nie było obecnych na sali. Jeszcze przed o-

głoszeniem wyniku głosowania prosi o głos w kwestii osobistej Ben Gurion, który oświadcza: Dr Wise przemawiając przed głosowaniem użył zwrotu pod moim adresem, czy przed rokiem w roku 1936 byłbym również za podziałem. Ben Gurion wówczas odpowiedział: z wielkim zapałem. Dr Wise wyciągnął z tego wniosek, że Ben Gurion jest zwolennikiem podziału Palestyny. W oświadczeniu osobistym Ben Gurion stwierdza: Nie jestem za podziałem Palestyny. Mówca odrzuca zarzut jakoby po roku 1936 zmienił wiarę w syjonizm i w żydowską Palestynę. Wiara jego pozostała niewzruszona jak dawniej. Nigdy nie utożsamiał on Anglii z narodem żydowskim. — Nie obawiam się żydowskiej samodzielności nawet gdy ona jest ograniczona. Nie zgadzam się na oderwanie żadnego kawałka Palestyny ani na wschodzie, zachodzie, północy czy południu. Wierzę jednak w twórczy duch żydostwa, wierzę w możność pokojowego rozwoju i w to, że na drodze pokojowej staniemy się większością w całej Palestynie. Ostatnie wywody Ben Guriona zostają przerywane okrzykami ze strony negatywistów. Również za stołem prezydialnym toczy się spór. Usyszkin protestuje przeciwko temu, że udzielono głosu Ben Gurionowi dla złożenia oświadczenia osobistego. Usyszkin zaznacza, że po dopuszczeniu takiego oświadczenia, sala, która zachowywała się przez cały czas cicho, została podniecona. Delegaci Judenstaatspartei i niektórzy inni rozpoczynają obstrukcję, domagając się, aby Goldman przekazał przewodnictwo Usyszkinowi. Padają okrzyki: Niech Goldmann wyjedzie, Ormsby Gore na niego czeka. Sala się ucisza, gdy prezydium podaje do wiadomości wyniki głosowania imiennego. Przedstawiciele poszczególnych ugrupowań otrzymują głos dla złożenia oświadczenia.

Pierwszy zabiera głos Meir Grossmann, który oświadcza, że pragnie złożyć oświadczenie w imieniu bloku przeciwników podziału Palestyny. Na sali padają okrzyki, że Grossmann nie został upoważniony do złożenia takiej deklaracji. Grossmann domaga się ogłoszenia 15 minutowej przerwy, aby frakcje, które głosowały za rezolucją mogły się naradzić co do stanowiska w nowo wytworzonej sytuacji. Większość sprzeciwia się ogłoszeniu przerwy.

Rubin Hoffman składa oświadczenie imieniem Mizrachi. Mizrachi ubolewa, że uchwalono rezolucję większości. Rezolucja taka zawiera niebezpieczeństwo podziału Palestyny i dopuszcza możność powstania w żydowskiej Palestynie arabskiego państwa. Mówca obawia się o całość Organizacji Syjonistycznej. Mizrachi nie może zaakceptować stanowiska większości, które jest sprzeczne z zasadami religii żydowskiej. Mizrachi toczyć będzie walkę przeciwko temu stanowisku w ramach Organizasji Syjonistycznej i nie spocznie dopóki cała Palestyna nie będzie krajem żydowskim.

Deklaraję w imieniu Haszomer Hacair składa p. Prai. Haszomer Hacair kontynuować będzie uporczywą walkę z podziałem. Uchwała Kongresu stanowi zamach na suwerenność narodu żydowskiego, który sam tylko rozstrzygnąć może tę sprawę. Uchwała Kongresu stanowi niebezpieczeństwo dla powstania wielkiej Palestyny. Haszomer Hacair walczyć będzie przeciwko spłycaniu syjonizmu i pozostanie wierny ideałom syjońskim. Haszomer Hacair stwierdza, że uchwała ta będzie szkodliwa dla ukształtowania się przyjaznych stosunków żydowsko-arabskich. Egzekutywie nie wolno prowadzić rokowań w sprawie podziału Palestyny, gdyż obecny Kongres nie został w tym celu wybrany.

W imieniu Judentsaatspartei składa oświadczenie Weinstein, który oświadcza: Rezolucja większości jest zasadniczym akceptowaniem planu podziału. Dla opozycji jest tylko jedna otwarta droga: Toczyć dalej walkę przeciwko niebezpieczeństwu podziału. Nie jest tajemnicą, że Judenstaatspartei ustosunkowuje się nieprzychylnie do Organizacji Syjonistycznej (głosy: słuchajcie, słuchajcie). Ubolewamy z tego powodu, lecz tak się sprawa ma. Judenstaatspartei toczyć będzie walkę zarówno w łonie Organizacji Syjonistycznej jak i poza jej obrębem. Sprawa stosunku do Organizacji Syjonistycznej pozostaje jeszcze otwarta.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte Nestępne posiedzenie o godzinie 5 po południu

Jak brzmi rezolucja większości

Zurych, 11. 8. ŻAT. Późno w nocy ścisła komisja polityczna Kongresu Syjonistycznego zakończyła prace nad rezolucjami. Kongresowi będą przedłożone dwie rezolucje: jedna większości komisyjnej, druga — mniejszości. Około północy delegaci otrzymali tekst rezolucji większości, która będzie poddana dziś pod głosowanie. Ma ona brzmienie następujące:

1. Kongres Syjonistyczny uroczyście stwierdza więź historyczną, łączącą naród żydowski z Palestyną i niesporne prawa narodu do jego siedziby.

2. Kongres przyjmuje do wiadomości uchwały Komisji Królewskiej w następujących sprawach zasadniczych: a. Głównym zadaniem mandatu, wyrażonym we wstępie (preamble) i paragrafach tego mandatu, jest utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej. b. Jako obszar, na którym Żydowska Siedziba Narodowa ma być zbudowana, rozumiano w czasie wydania Deklaracji Balfoura obszar, obejmujący całą Palestynę, z Transjordanią włącznie. c. Głównym postanowieniem Deklaracji Balfoura była możliwość rozwoju Palestyny do stanu Państwa Żydowskiego. d. Kolonizacja żydowska w Palestynie była bardzo korzystna dla ludności arabskiej, która miała z niej korzyści jako całość.

3. Kongres odpiera twierdzenie Komisji Królewskiej, jakoby mandat okazał się niewykonalnym, i domaga się wykonania mandatu. Kongres poleca Egzekutywie przeciwstawić się wszelkiemu naruszeniu praw żydowskich, poręczonych międzynarodowo przez Deklarację Balfoura i mandat.

Kongres odpiera wywody Komisji Królewskiej, jakoby aspiracje narodu żydowskiego i Arabów nie dały się uzgodnić. Główną przeszkodą dla współpracy obu narodów jest ogólnie niepewna sytuacja, która znalazła swój wyraz także w raporcie Komisji Królewskiej odnośnie do niepewności co do ostatecznych intencji władzy mandatowej oraz w odniesieniu do rządu — brak zaufania do poczucia i możliwości rządu w zakresie wykonania mandatu.

Przy tej sposobności Kongres Syjonistyczny potwierdza deklaracje poprzednich kongresów, które dały wyraz gotowości narodu żydowskiego do osiągnięcia pokojowego porozumienia obu narodów i wzajemnego uznania ich praw.

4. Kongres potępia „wnioski polityczne", które Komisja Królewska zaleciła jako politykę sprawowania mandatu, jak ograniczenie imigracji, usztywnienia pojęcia zdolności absorbcyjnej, odgraniczenia pewnych obszarów dla kolonizacji żydowskiej, ograniczenia wolności nabywania roli itd. Wnioski te stanowią fałszywą interpretację mandatu i pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych oraz narażają przyszłość Żydowskiej Siedziby Narodowej.

5. Kongres jak najostrzej protestuje przeciwko decyzji rządu angielskiego w przedmiocie politycznego maximum imigracji wszystkich kategorii, ustalonego na 8,000 (na okres 8 miesięcy), co stanowi zniesienie zasady zdolności absorbcyjnej kraju i ograniczenie praw żydowskich, wielokrotnie zatwierdzonych przez rząd angielski i potwierdzonych przez Ligę Narodów

6. Kongres oświadcza, że projekt podziału, sformułowany przez Komisję Królewską, jest nie do przyjęcia.

7. Kongres upoważnia Egzekutywę do podjęcia pertraktacyj celem ustalenia szczegółowych warunków możliwości utworzenia Państwa Żydowskiego.

8. W toku tych rokowań Egzekutywa nie ma prawa wiązać ani siebie ani Organizacji Syjonistycznej, i tylko w wypadku nagłości definitywnego planu utworzenia Państwa Żydowskiego ma ona plan ten przedłożyć nowowybranemu Kongresowi do rozpatrzenia i zadecydowania.

Z prac Komisji Mandatowej

Genewa, 11. 8. (ŻAT). Komisja Mandatowa omówiła działalność administracyjną władz palestyńskich. P. Hull jako przedstawiciel władzy mandatowej udzielał informacji w sprawach samorządowych, emigracyjnych, zakupów ziemi, szkolnictwa, opieki nad zdrowiem itd. Komisja przeprowadziła obszerną dyskusję w sprawie ograniczeń emigracyjnych podczas i po rozruchach w roku 1936.

Swiatowa konferencja Związku Żydów Polskich za granicą

Antwerpia, 11. 8. ŻAT. Związki Żydów Polskich w 17 krajach (m. in. w Palestynie, St. Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Meksyku, Anglii, Francji, Niemczech, Belgii, Holandii) zapowiedziały Drugą Światową Konferencję Związków Polskich Żydów za granicą, która odbędzie się w Antwerpii między 21 a 24 sierpnia.

Na porządku dziennym konferencji figurują m. in. następujące zagadnienia: 1) Problem emigracji żydostwa polskiego, 2) Sytuacja Żydów w Polsce i zadania Żydów polskich zagranicą, 3) Sprawa zorganizowanej akcji pomocy na rzecz ludności żyd. w Polsce, 4) zagadnienia kulturalne Żydów polskich, mieszkających za granicą, 5) sytuacja prawna Żydów polskich, którzy wyemigrowali do krajów Europy Zachodniej. Konferencja odbędzie się w największej sali w Antwerpii.

Zarząd Miejski Antwerpii i rząd belgijski będą oficjalnie reprezentowane na konferencji.

Związek Żydów Polskich za granicą został założony w r. 1935. Pierwszym jego przewodniczącym honorowym był Nahum Sokołow.

Walki pod Casablanca

Paryż, 11 8 (PAT). Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Carabancha wzdłuż szosy estramadurskiej wojska walenckie odparły natarcie wojsk gen. Franco na Casablanca. W morderczej walce wzięły udział karabiny maszynowe i granatniki. Nacierający usiłowali zwalczyć opór obrońców granatami ręcznymi, lecz zostali zmuszeni do odwrotu. Straty nacierających obliczane są na 200 zabitych i rannych. Casablanca była odebrana wojskom gen. Franco przez wojska walenckie około dwuch miesięcy temu.

Wyładowanie złota hiszpańskiego

Paryż, 11. 8. PAT. Z La Rochele donoszą, iż przystąpiono do wyładowania 2.000 skrzyń ze złotem, kosztownościami i papierami wartościowymi, zajętych 25 czerwca na żądanie banków w Bilbao. Skrzynie wyładowano ze statku angielskiego „Seabank" i zdeponowano w obecności delegatów banku w składach celnych. Następnie zostanie wyładowane 7.000 skrzyń ze statku hiszpańskiego „Axemendi".

Zaburzenia w Porto Alegro

Rio de Janeiro, 11. 8. PAT. W Porto Alegro doszło do krwawych zaburzeń na zgromadzeniu stronnictwa integralistów. Jedna osoba zostala zabita a kilkanaście rannych.

Rio de Janeiro, 11. 8. PAT. W związku z obiegającymi zagranicą pogłoskami o zaburzeniach w kraju, ministerstwo sprawiedliwości zawiadamia, że rząd zdecydowany jest stłumić w zarodku wszelkie próby naruszenia porządku publicznego.

Zakaz zbliżania się do ambasad

Waszyngton, 11. 8. PAT. Senat uchwalił projekt ustawy zakazującej manifestantom politycznym zbliżania się na odległość mniejszą od 50 metrów, do cudzoziemskich ambasad i poselstw.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

SERCA SIĘ MODLIŁY...

ZURYCH, 8 sierpnia.

Uroczystość 40-lecia syjonizmu Herzlowskiego w Bazylei nie mogła jakoś rozwinąć skrzydeł. Przygniatała ją — sytuacja. Ale chwile miała, których chyba żaden z jej uczestników aż do deski grobowej nie zapomni...

Jechaliśmy jakby na grób Herzla, aby na nim złożyć wieniec uczuć naszych, jechaliśmy, aby się — nacieszyć dziełem dotąd stworzonym z Jego — siły. Ale każdy z nas czuł, że jest to uroczystość w połowie drogi... Święciliśmy ją u kolebki Organizacji Syjonistycznej w Bazylei, ale nie w — wolnej Jerozolimie.



Bilet kolejowy, wydany przez zarząd kolei szwajcarskich specjalnie dla uczestników Kongresu Syjonistycznego, na przejazd z Zurychu do Bazylei.

Szwajcarzy starali się dać nam pewne imponderabilia — ojczyzny: hebrajskie napisy na biletach kolejowych, hebrajskie tablice na każdym wagonie specjalnego pociągu, ale — dusza czuła, że — jeszcze nie nadszedł dzień pełnej radości.

Uroczystość odbyła się nie w sali I. Kongresu, lecz w gmachu I. Kongresu, w sali wielkiej, bo Kongres pierwszy, który liczył około 130 delegatów odbył się w sali mniejszej.

Dywanami bogato udekorowane balkony, dwie wielkie chorągwie żydowskie, a w pośrodku nich — portret Herzla... Nastrój... no, ten każdy nosi w sobie.

Ten sam człowiek, który przed 40 laty jako kierownik biura kongresowego trzykrot nie uderzył młotkiem w stół, dr. Schalit, aby dać znak do rozpoczęcia Kongresu, ten sam — uczynił to dziś.. Uderzył silnie, jak gdyby wybijał uderzenia naszego losu.. Iskra przeleciała przez salę... Chór i organy wprowadziły nutę nabożeństwa... Przy stole zasiedli Usyszkin, Weizmann, Ehrenpreis, Farbstein, Ebner, Löwe, prof. Jehuda, Braude, nasz Schwager i inni... Na górze na balkonie córki Sokołowa — zakryły dłońmi twarze... Brakło ich Ojca przy stole... W pierwszym rzędzie siedziała — siostrzenica Balfoura, pani Dugdale. Do głębi poruszony Usyszkin sięgnął w wieczność naszego ruchu. Czuć było że — serce jego ściśnięte... Przez mowę jego wiła się jedna nić — przerwana: Jerozolima. Wracała co chwila... Kiedy zastępca Kantonu Bazylea zaprosił nas abyśmy za 10 lat tu znowu obchodzili naszą pełną wolność, Usyszkin zaprosił jego na tę uroczystość do — Jerozolimy.

Sala wypełniona po brzegi zgotowała Weizmannowi i Usyszkinowi — z okazji jego 74-letniego dnia urodzin — gorącą owację... Patrzyłem jednak ciągle w twarz Herzla... On tu był wszechobecny, choć — w słowach tego nie wyrażono zbyt silnie... Nic — Go nie zmaże... Boskość iskry twórczej nad wszystkim góruje... W niej żyje geniusz... I jeszcze ktoś był tu na sali, unosił się w powietrzu i trzepotał skrzydłami... Przeznaczenie narodu żydowskiego...

Dopiero z ich mocy — wszystko i wszyscy inni na tej sali nabierali znaczenia... Bez wyjątku...

Mowy... No tak, mowy... Na takiej uroczystości można mowę wygłosić tylko duszą, albo — trzeba milczeć... Milczenie jest bowiem najsilniejszą formą — odczucia... W nim tylko, a nie w słowie zamyka się Bóg i wieczność...

Gdybym był sam urządził tę uroczystość, kazałbym młodzieży wziąć chorągiew do ręki, starym kazałbym pójść za nimi w pewnej chwili — kazałbym młodzieży wręczyć chorągiew do rąk Weizmanna, a następnie wszyscy w milczeniu przedefilowaliby przed — Herzlem.. I to wszystko...

A później Weizmann — oddałby chorągiew w ręce najmłodszego... I pieśnią Hatikwy i modlitwą zakończyłaby się uroczystość...

A obok urządziłbym w drugiej sali — milczącą wystawę naszego dzieła lat 40 w Erec...

Myślą wzbił się na wyże — w mowie swej dr Henryk Löwe, z czuciem Leib Jaffe... Jeden był moment, w którym — wezbrane uczucia były podobne do burzy, do rwącej rzeki, która nagle wzbiera i tamy zrywa... Setki osób na sali — stopiło się w jeden żar... Uderzenia serc w dławioną pieśń... Stali wyprostowani — starzy na estradzie. Głosy podniesione, siwe włosy, oczy blaskiem ożywione... A my zagryzaliśmy wargi, aby nie wybuchnąć... Trzymaliśmy się dłońmi krzeseł... Dzwoniło nam w sercach męczeństwo naszego narodu — pieśń smutku i radości... A nie było dzwonów... Było tylko — życie...

„Nachmu, nachmu, ami...."

Przez środek sali wmaszerowała młodzież skautowa... Na czele kroczył młody Żyd i niósł wysoko i dumnie chorągiew I. Kongresu syjonistycznego.... Raz, dwa, trzy... „Dorba..." Idzie pokolenie... Raz, dwa, trzy... Tysiące lat za nami... Wolność przed nami... Kroczy młodzież.... Raz, dwa, trzy... Serce biło jak młot. Misterium nieszczęśliwego narodu, wiekuista moc Żyda, usymbolizowana w tej oto chorągwi...

Nachmu, nachmu, ami...

W łkającej — ciszy Los uśmiechał się do nas... Przez łzy i męki...

Stanęli skauci rzędem... Na baczność przed — chorągwią... Cisza święta... Nic, nic tylko cisza...

Serca się modliły...

Ku wszystkim krańcom świata, gdzie Żyd jak rozprószony i hen, daleko stąd — ku spieczonym górom Judei... szła modlitwa nasza... Cicha, milcząca...

„Nachmu, nachmu, ami...!"

Dr EZRIEL CARLEBACH

Co mówi wujaszek z Ameryki

ZURYCH, 9 sierpnia.

I.

Jak na niego przystało, bogaty wujaszek ma — ostatnie słowo.

Prawdą jest, że ongiś on i nikt poza nim miał ostatnie słowo, decydujące słowo, i na wszystkich Kongresach, przed wszystkimi uchwałami odwoływano Amerykan na stronę i zadawano im pytanie: ile będziecie mogli zaofiarować dla realizacji naszych uchwał? A Weizmann, który odwiedził osobiście grupę B Ogólnych Syjonistów, na zamkniętym posiedzeniu, opowiadał swe wspomnienia z owych czasów, kiedy Kongres potrzebował 10 milionów, a Amerykanie przyrzekali — 84.000 funtów rocznie...

Prawdą jest, że ongiś słowo delegatów amerykańskich posiadało większą „ważkość", ale jednak — posiadają oni obecnie jeszcze dość wielkie znaczenie, by wypowiedzieć ostatnie słowo.

Zwłaszcza, że tym razem delegacja amerykańska jest tak liczna jak nigdy, liczniejsza aniżeli kiedykolwiek marzono, i zwłaszcza, że dziś przybyli delegaci amerykańscy z własnymi p o l i t y c z n y m i poglądami.

I nie należy zapominać o bardzo ważnym szczególe:

Amerykanie posiadali zawsze najlepszych oratorów. Są oni jakoś bardziej przyzwyczajeni do przemawiania przez radio, są jakoś bardziej swobodni, przemawia przez ich usta wielki patos, który spoczywa u innych pod progiem świadomości.

I z tym właśnie patosem przemawiali obecnie bardzo donośnie delegaci amerykańscy, tak „pozytywiści" jak i „negatywiści".

II.

Obydwa odłamy były równie interesujące. „Negatywista" Stephen Wise na wczorajszym nocnym posiedzeniu, jakoteż trybun ludowy syjonizmu amerykańskiego Ab. Goldberg na dzisiejszym poniedziałkowym posiedzeniu.

Obaj przemawiali równie ostro i zdecydowanie, obaj przemawiali z entuzjazmem.

Na przykład:

— Wise: odpowiedzią narodu żydowskiego na podział Palestyny jest — „non possumus!"

— Goldberg: Słyszymy z Góry Karmel głos zwiastuna, zapowiadającego wyzwolenie.

— Wise: Najpewniejszą drogą do stworzenia konfliktów z Arabami jest — utworzenie małego państewka o 40-procentowej ludności arabskiej.

— Goldberg: Kiedy będziemy posiadali niezawisłe państwo, zapanuje tam pokój i wraz ze 100 milionami Arabów stworzymy pansemityzm.

— Wise: Nie jesteśmy niczym więcej aniżeli strażnikami zastawu dla naszego wiecznego narodu, nie wolno nam przyjąć tego projektu.

— Golberg: Historyczna moralność — patrzcie co uczyniono z Abisynią. Negus mógłby może panować nad częścią kraju, ale moraliści dopomogli do tego, że c a ł y kraj wykreślony został z mapy.

— Wise: Do całego tego straszliwego nieszczęścia doprowadziła taktyka angielskiej administracji w czasie ostatnich rozruchów.

— Golberg: Napisana zostanie nowa „Księga Estery": z rozruchów zrodził się nam cud: położono kres golusowi. Kraj nie będzie nazywany Palestyną, lecz Erez Izrael. A pozostały świat nie będzie więcej nazywany golusem, lecz — Chuc la-Arec.

Dyskusja dwóch krańcowości.

III.

Goldberg jest zrozumiały. Jest on jednym z naszych Żydów, przemawia przez niego człowiek z ludu. Ameryka dodała do tego jedynie jedną rzecz: o d w a g ę. Odwagę demokratyczną.

Wise jest nieco bardziej pod względem swej psychologii skomplikowany. Wise nie jest „jednym z nas". Wise posiada wyobrażenie o żydostwie. które są dla nas częściowo obce. Wise, przemawiając przeciwko podziałowi, ze względu na — tradycje, ma na myśli coś takiego, co tylko w przybliżeniu przypomina tradycję w pojęciu Mizrachistów.

Atoli Wise, przy całej swej obcości, jest nam bardzo bliski. Wise jest może jednym z najbardziej oddanych syjonistów, jakich posiada-

Japońskie okręty wojenne w Szanghaju

Szanghaj 11. 8. PAT. Korespondent Reutera donosi, że weszły do portu dwie wielkie i 4 mniejsze jednostki floty japońskiej. Okręty weszły w szyku bojowym z działami skierowanymi na fortyfikacje. Przejście wzdłuż fortów Wu-Sung odbyło się bez incydentu. Poza nowo przybyłymi okrętami, w porcie stoi obecnie jeszcze 12 jednostek bojowych floty japońskiej.

Zarządzenia obronne rządu chińskiego

Tokio, 11. 8. PAT. Według informacyj, pochodzących ze źródeł japońskich, rząd w Nankinie zgromadził 6 statków, które stoją w pogotowiu i mają dokonać ewentualnej ewakuacji rządu do Hankou. Obserwatorzy japońscy oświadczają, że przeniesienie stolicy z Nankinu będzie pierwszym krokiem, jaki przedsięweźmie marszałek Czang-Kai-Szek w chwili, gdy dojdzie do przekonania, że wojny nie da się uniknąć. Panuje tu przekonanie, że władze chińskie uznały Hankou jako miejsce łatwiejsze do obrony w czasie dłuższych działań wojennych. Lotnictwo, usadowione w Nan-Czang będzie miało dużo łatwiejsze zadanie obrony Nankinu przeciw nalotom japońskim, a wojska zaś rządowe znajdą punkt oparcia w linii kolejowej Pekin—Hankou. Rząd chiński dysponuje poza tym 15 statkami na Yang-Tse dobrze uzbrojonymi, zadaniem których będzie bronienie dostępu do Hankou flocie japońskiej. Rzeka zostanie zaminowana. Rząd chiński jest przekonany, że te zarządzenia obronne pozwolą mu na prowadzenie wojny w ciągu nawet długich lat.

Japonia prze do wojny

Tokio, 11. 8. PAT. Z wyjątkiem dziennika „Asahi", cała prasa japońska domaga się dziś od rządu szybkiego rozbicia Chińczyków. Agencja Domei informuje, że armia cesarska nie chce się dać oszukać propozycjami Chińczyków, gdyż twierdzi ona, że Chińczycy chcą wygrać tylko na czasie. Koła polityczne japońskie chciałyby szybkiego rozpoczęcia działań wojennych i rozpoczęcia rokowań dopiero po ostatecznej porażce wojsk chińskich, a to dla uniknięcia błędu, jaki rzekomo popełniła polityka japońska w Szanghaju w roku 1932.

* * *

Tokio, 11. 8. (PAT). Bank japoński zapowiada na jutro konferencję z syndykatem bankierów dla omówienia warunków wypuszczenia pożyczki wewnętrznej na pokrycie kosztów wyprawy chińskiej. Rząd zdecydowany jest wypuścić niezwłocznie pierwszą transzę pożyczki w wysokości 100 milionów jen przy oprocentowaniu 3 i pół. Termin pożyczki ustalony będzie prawdopodobnie na 10 lat.

* * *

Tokio 11. 8. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło prace nad budową 5-ciu lotnisk w najbliższych okolicach Tokio. Budowa tych lotnisk ma udoskonalić system obrony przeciwlotniczej i ma duże znaczenie dla komunikacji powietrznej.

318 egzekucyj wykonano w Rosji w ostatnich dwóch miesiącach

Moskwa, 11. 8. PAT. „Wostocznaja Sibirskaja Prawda" donosi, że na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Irkucku odbył się proces 72 funkcjonariuszów kolei wschodnio-syberyjskiej, oskarżonych o „trockizm", sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome powodowanie katastrof kolejowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich. Wszystkich 72 oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok wykonano. Powyższa wiadomość została przez prasę moskiewską przemilczana, podobnie, jak wszystkie doniesienia o wyrokach śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie. Liczba rozstrzelanych kolejarzy sowieckich na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy sięga 318.

Myślał, że to Żyd...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (A) Charakterystyczny wypadek wydarzył się w wagonie restauracyjnym, który kursuje na linii Warszawa—Grodno. — Mianowicie, jeden z gości zapytał się „obera" (starsz. kelnera), dlaczego ceny potraw są tak wygórowane. Kelner, który wziął pytającego za Żyda, odpowiedział mu w sposób grubiański i w końcu pokazał mu... figę. Obrażony gość, którym się okazał urzędnik ministerialny, zawezwał w Grodnie policjanta, który kelnera z miejsca aresztował.

29 bm. proces apelacyjny Pędraka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 8. (A) Na dzień 29 sierpnia wyznaczono przed Sądem Apelacyjnym proces Joska Pędraka z Częstochowy, skazanego jak wiadomo na karę dożywotniego więzienia za zabójstwo, które wywołało pamiętny „odruch". Oskarżony na proces do Warszawy nie będzie sprowadzony.

Pozytywna odpowiedź Niemiec

Berlin, 11. 8. PAT. Rząd niemiecki udzieli w najbliższym czasie pozytywnej odpowiedzi na wystosowaną przez departament stanu St. Zjednoczonych deklarację w sprawie światowego pokoju do 40 państw.

Groźny pożar

Poznań, 11. 8. PAT. Z Wągrowca donoszą: Groźny pożar wybuchł wczoraj popołudniu w Łuszczarni firmy „Młyny i tartaki wągrowieckie", ogarniając z zawrotną szybkością cały gmach cztepiętrowy. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Poznania, Gniezna, Szamotuł, Wapna oraz miejscowe i okoliczne straże ochotnicze. Akcja ratunkowa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Ogień, który powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się łożysk maszyn, strawił łuszczarnię i młyn oraz kilkaset cetnarów zboża, mąki, płatków owsianych, kasz itp. Straty wynoszą ok. pół miliona złotych.

NOWE KONSULATY WŁOSKIE. Jak donoszą, w najbliższym czasie zostanie uruchomiony konsulat włoski w Transjordanii oraz wicekonsulaty w Jaffie i Tel-Awiwie.

---

my. Opowiadają mi naoczni świadkowie wzruszające fakty, jak ten amerykański rabbi mdlał, wił się w konwulsjach za czasów Passfielda. Rabbi Stephen Wiese, człowiek o najsłynniejszym głosie w całej Ameryce, może fizycznie zachorować na skutek porażki syjonizmu.

A najbardziej interesującą rzeczą jest, że podobnie całą swą jaźnią reaguje na niedolę żydowską. Widzieliśmy niejednokrotnie jak on reaguje może nieco zbyt silnie całą swą duszą.

A jednak — nie posiadając owej tradycji z chederu, i będąc człowiekiem głęboko wrażliwym na nędzę żydowską, mówi: nie.

Starałem się go zrozumieć i mówiłem o tym z wieloma delegatami amerykańskimi. Chciałem wiedzieć, jakie to specyficzne „nie" on wypowiada. A jeden z najpiękniejszych oratorów Ameryki rabin Gold, dał mi w rozmowie pewne wskazówki, jak należy rozumieć owo „nie".

IV.

W prasie angielskiej, podobnie jak we wszystkich pismach katolickich, niejednokrotnie nazywano plan podziału — sądem Salomona. Słusznie czy nie, okiem Biblii spogląda katolicki a zwłaszcza anglo-saski świat na wszystko co tyczy się Palestyny i ludu Biblii.

Istotą sądu salomońskiego było, że można być przekonanym, iż p r a w d a nie dopuści do poćwiartowania swego dziecka.

A jak będzie spoglądał świat katolicki na nas, kiedy zaobserwuje, że Arabowie nie godzą się na poćwiartowanie kraju, a m y — tak?

— Czy będą nas także wówczas uznawać za prawdziwą matkę?

Jest to oczywiście podejście zewnętrzne świata chrześcijańskiego do tej kwestii, świata, który nie rozumie dostatecznie naszego położenia. Ale — takie uczucia tam się rodzą.

A taki pogląd pokrywa się w pewnej mierze z poglądem Wise'a. Powołuje się on istotnie na — chrześcijańskich „negatywistów". I niemal wszyscy chrześcijanie, a między nimi także korespondenci polskich pism, którzy są zainteresowani w wielkiej emigracji Żydów, są „negatywistami". Instynktownie.

I równie Stephen Wise rozpoczął swe przemówienie od odczytania depeszy, którą otrzymał od znanego duszpasterza Natana Straussa, ks. J. H. Holdsa. Pisze on co następuje: „Jeśli Żydzi sami popełniają zdradę wobec siebie, któż więc może jeszcze pokładać ufność w Bogu?" Chrześcijanie, sympatycy i zwolennicy powrotu narodu biblijnego do kraju biblijnego nie mogą tego pojąć i wszystkie wyobrażenia o naszym idealiźmie rozpływają się w nicość, kiedy słyszą, że my chcemy — ż y ć...

Stephen Wise wierzy w wieczność narodu żydowskiego. Wierzy w pastorską nieco wieczność. „Pozytywiści" są dla niego wielkim rozczarowaniem.

V.

Politycznie jest Wuj Sam mniej interesujący aniżeli — psychologicznie.

Faktycznie także Stephen Wise zakończył swe ostre przemówienie zapewnieniem o lojalności. Będzie on głosował przeciw pełnomocnictwom, ale jeśli większość wypowie się za przyznaniem Egzekutywie pełnomocnictw, będzie on zdyscyplinowany. Rewolucjonista z natury jest zawsze skłonny do skrajnych demonstracyj, ale zawsze pozostaje on — syjonistą.

Faktycznie jego stanowisko nie wywrze decydującego wpływu na stanowisko delegacji amerykańskiej. Stephen Wise i jego żona, rabbi Silver, pani Szold i „Hadassa" należą do negatywistów. Ale już obecnie większość delegacji amerykańskiej jest za pełnomocnictwami.

A Amerykanie sprzeciwiali się temu z chwilą przybycia na Kongres. Nie wywiera na nich nacisku nędza żydowska, jak na delegatów innych krajów. A jeśli zdecydowali się w przeważającej większości powiedzieć: tak, jest to rezultat walki wewnętrznej, która rozgorzała w ich sercach dopiero tutaj, w Zurychu.

A jest to może jednym z najważniejszych przeobrażeń, do jakich Kongres doprowadził. Ponieważ „nie" bez udziału Ameryki mógłby może Kongres znieść, ale „tak" bez Ameryki — byłoby to rzeczą arcytrudną. Dla zadań, które nas oczekują w wypadku pozytywnego stanowiska, należy posiadać bogatego, bardzo bogatego wujaszka amerykańskiego...

„Heil Hitler!" w... Tel Awiwie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w sierpniu.

...Zapomnieli oni po prostu, że Tel Awiw nie jest Berlinem, i wołali na cały głos: „h e i l H i t l e r"!

Cała ta eskapada zaczęła się zupełnie zwyczajnie. Dwaj Niemcy z kolonii niemieckiej Sarona obok Tel Awiwu chcieli raz dla odmiany spędzić miły wieczór nie w otoczeniu niemieckich osadników hitlerowskich, lecz w prawdziwym ośrodku wielkomiejskim. Gdzież więc mieli się udać? Do Jaffy? Miasto to jest brudne i awanturniczo usposobione. Wprawdzie Arabowie jaffscy polubili hitlerowską Saronę, której mieszkańcy pouczyli ich, że „największym nieszczęściem świata są Żydzi", ale jeśli ktoś chce się zabawić, nie wypada mu powędrować do Jaffy.

Pozostaje więc 100 procentowo-żydowskie miasto Tel Awiw. Obaj Niemcy udali się do Tel Awiwu. Wybrali oni znany lokal nocny, w którym przesiadują również Anglicy i zapijali się na śmierć. I jakkolwiek ustawy norymberskie zabraniają Niemcom spędzać czas w towarzystwie Żydówek, to jednak obaj prowadzili żywy flirt z niewiastami żydowskimi.

Ale oto rozpoczęła się awantura.

Willy Ziezman i Fritz Otmann (oto nazwiska naszych dwu „bohaterów") nie pogardzali gorzałką... Zakręciło się im wszystko przed oczyma, a po północy, kiedy właściciel lokalu zawiadomił obecnych, że w myśl ustawy nie wolno po północy wydawać napojów wyskokowych, odzyskali mowę...

Zataczając się na ulicy, wpadli obaj w „ekstazę", wołając kilkakrotnie donośnym głosem: „heil Hitler!" i „auf sein Wohl!" Ponieważ w wieczór sobotni, o godzinie 2 po północy, panuje jeszcze żywy ruch na ulicy Allenby, zbiegli się ludzie, zajmując zdecydowane stanowisk wobec Niemców, którzy pozwolili sobie w mieście żydowskim na tego rodzaju niesmaczny wybryk.

Widząc, czym to pachnie, jeden z Niemców natychmiast otrzeźwiał i prosił swego towarzysza, by się nie dał porwać swym uczuciom, ponieważ nie wszędzie jest Berlin lub Norymberga. Tamten jednak nie stracił animuszu i awanturował się dalej, zajmując zaczepną i agresywną postawę wobec zebranych. Doszło do bójki, w wyniku której wojowniczo usposobionego Niemca odwieziono na pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. Odprowadził go policjant brytyjski, który zaaresztował obydwu Niemców. Zapomniałem wspomnieć, że hitlerowiec zdołał jeszcze uprzednio wytłuc szybę w sklepie z obuwiem i wydobyć z wystawy pojedyncze pary dla celów „obrony".

W szpitalu pobity hitlerowiec rozjuszył się do reszty. Widząc, że lekarz żydowski chce mu opatrzyć ranę, zawołał:

— Nie! Nigdy nie dopuszczę, by bandażował mnie lekarz żydowski!

Policjant brytyjski spojrzał na niego z osłupieniem, a Niemiec wyłuszczył mu zasady paragrafu aryjskiego w świetle poglądów streicherowskich. W końcu na jego życzenie odwieziono go do szpitala rządowego w Jaffie.

Minęło kilka dni. Niemiec wytrzeźwiał, rana się zagoiła, ale policja nie zapomniała o tym incydencie, albowiem wedle przepisów ustawy Niemcy dopuścili się swym zachowaniem wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu i przeciw cudzej własności.

Wytoczono im proces, a dziś odbyła się rozprawa w sądzie. Zainteresowanie publiczności rozprawą było olbrzymie. Sala sądowa w Tel-Awiwie była przepełniona.

Na samym początku rozprawy mieliśmy dwie sensacje: 1) oto jeden z oskarżonych zjawił się w towarzystwie obrońcy żydowskiego (dra Hoffmana z Tel Awiwu), 2) Kiedy sędzia żydowski zapytał obu oskarżonych, czy życzą sobie sędziego brytyjskiego (prawo angielskie zezwala cudzoziemcowi na wybór angielskiego sędziego) obaj zrezygnowali z przysługującego im prawa, zdając się w zupełności na bezstronność sędziego żydowskiego.

Żydowski sędzia okręgowy p. Azolai rozpoczął tedy rozprawę.

Oskarżenie wnosił żydowski oficer policyjny, zastępujący prokuratora, p. Szamaj.

Świadkowie przedstawili zajście w dniu 25 lipca o godzinie 2 po północy, zgodnie z aktem oskarżenia. Oskarżeni nie zadawali żadnych pytań. Okazało się wkrótce, że podczas zajścia jeden z oskarżonych próbował uspokoić swego towarzysza, „że czas i miejsce nie są odpowiednie dla demonstracji hitlerowskich" i odwiózł go motocyklem w krytycznej chwili. Nie odgrywał on więc na rozprawie większej roli i został rychło uwolniony, jakkolwiek kwestia okrzyków hitlerowskich pozostała otwarta...

Drugi oskarżony zaś musiał się hardo bronić, ponieważ dowody jego przewinienia były niezbite.

A oto w jaki sposób prowadził on swą obronę. Opowiedział on, że przybył ze swym towarzyszem do kawiarni, gdzie bardzo miło spędził wieczór... W pewnej chwili podszedł do niego jeden ze świadków, Jakub Goldstein, którego poznał był swego czasu w Tyberiadzie i nawiązał z nim rozmowę. W trakcie rozmowy — tak opowiada oskarżony — zapytał go Goldstein, czy czuje się dobrze w Palestynie. Oskarżony potwierdził. Wówczas jeden z obecnych na sali zadał mu pytanie, czy pochwala on, czy też sprzeciwia się reżimowi Hitlera. Oskarżony odpowiedział mu, co myślał, i pił dalej, aż poczuł silne uderzenie w głowę i nie wiedział co się z nim dalej działo.

Czyli innymi słowy — zauważył sędzia — nie pamięta pan nic co zaszło poza obrębem lokalu? A co zdarzyło się w szpitalu pamięta pan? — Nie! Sędzia zapytał policjanta angielskiego, a ów potwierdził, że musiał przewieźć Niemca do szpitala jaffskiego, ponieważ ów nie pozwolił się opatrzyć lekarzowi żydowskiemu.

— Byłem wówczas „ziemlich besoffen" — przerywa oskarżony sędziemu.

— A jednak potrafił pan rozróżnić żydowskiego lekarza od nieżydowskiego?

Oskarżony milczy, marszcząc czoło, jak gdyby chciał powiedzieć: „Gdybym też mógł tutaj argumentować jak w państwie Streichera"...

Słowa swe wypowiadał oskarżony nie pod przysięgą, by oskarżyciel nie mógł zadawać mu pytań (wedle prawa angielskiego). Obawiał się widocznie...

Wyrok brzmiał: Aczkolwiek sąd posiada niezbite dowody pańskiej winy, panie Otmann i w myśl artykułu kodeksu mógłbym pana skazać nawet na 2 lata więzienia, czynię jednak wyjątek i skazuję pana na miesiąc więzienia lub 5 funtów grzywny.

Sędzia ostrzegł oskarżonego, by w przyszłości zachowywał się przyzwoicie, mówiąc:

— Znajduje się pan w kraju i w mieście Tel Awiwie, gdzie wszyscy ludzie są równouprawnionymi obywatelami bez względu na wiarę, narodowość i rasę. U nas wszyscy ludzie są równouprawnieni. Ale to nie powinno pana naprowadzać na myśl, że może pan sobie pozwolić na czyny zakazane ustawą. Może pan przybywać do Tel Awiwu, kiedy się panu żywnie podoba i spędzać tutaj czas wedle swych upodobań, ale proszę pamiętać, że istnieją pewne granice przyzwoitości i moralności, które obowiązują pana jak i wszystkich innych obywateli.

Obaj oskarżeni podziękowali sędziemu żydowskiemu. Pierwszy za uwolnienie, drugi za łagodny wyrok. Ten ostatni złożył odrazu 5 funtów i obaj odjechali do Sarony.

Obserwator z ramienia konsulatu niemieckiego siedział na sali sądowej i potrząsał głową...

SZYMON SAMET.

Sytuacja na rynku pracy w Palestynie

Spadek płac. -- Walka z bezrobociem

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Urząd Statystyczny ukończył w tych dniach prace nad badaniem płac roboczych w Palestynie, według ich stanu w marcu 1937. Poprzednie badania dotyczyły stanu płac w październiku 1936. Wykaz płac roboczych pracowników żydowskich i arabskich wskazuje na dalszy spadek wynagrodzeń od października 1936. Płace żydowskich robotników spadły o 2.8 pkt., arabskich — o 1,1 pkt. Płace robocze systematycznie spadają począwszy od jesieni 1934. W ciągu tego okresu współczynnik płac robotników arabskich stracił 4,9 pkt. (4.8 pct.), zaś Żydów — 6.11 pkt. (6.8 pct.). Największy spadek płac dał się zaobserwować w przemyśle budowlanym, następnie w przemyśle włókienniczym i w gospodarce rolnej.

Natomiast wynagrodzenia żydowskich pracowników w fabrykach papierosów, mydła i w piekarniach nieco wzrosły. W drukarniach i w przemyśle odzieżowym płace zostały na dawnym poziomie. Najwyższe wynagrodzenia otrzymują żydowscy murarze — od 450 do 750 milsów dziennie, arabscy natomiast od 500 do 550 milsów.

Tel-Awiw, 11. 8. ŻAT. Z oświadczenia wspólnego biura Histadruth i Rewizjonistycznej Organizacji Robotniczej wynika, że z powodu ostrego kryzysu na rynku budowlanym utworzyły się warunki, które pozwalają niesłychanie spotęgować wyzysk robotnika. Chcąc położyć kres tego rodzaju stosunkom na rynku budowlanym, obydwie organizacje robotnicze postanowiły wypowiedzieć otwartą walkę systemowi pracy akordowej. Wyznaczono minimum płacy dla różnych kategorii robotników budowlanych.

Urząd Pośrednictwa Pracy w Tel-Awiwie podał do wiadomości, że z dniem 10 sierpnia w całym mieście ustaje system pracy akordowej.

Haifa, 11. 8. ŻAT. Z inicjatywy Hajfskiej Rady Robotniczej lokalne komitety dzielnic żydowskich w Haifie i jej okolicach postanowiły wznowić roboty publiczne, by w ten sposób zapewnić zarobek bezrobotnym. Na podstawie specjalnego układu zawartego z Funduszem Bezrobocia towarzystwo „Bicur" przeznaczyło kredyty na ten cel w wysokości dwóch tysięcy funtów, które mają być spłacone w ciągu trzech lat. Roboty publiczne potrwają trzy miesiące, przy czym zatrudnionych będzie 80 robotników dziennie.

Młodzież ogólno-syjonistyczna na roli

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. W odległości 12 km. od Haify, między Ramath Johanan a Kfar Ata, w miejscu, gdzie zasiadał dawniej Sanhedrin, założono w tych dniach nowe osiedle rolnicze pn. „Kfar-Usza". Nowi koloniści pochodzą z kibucu „Hanoar Hacijoni", który był rozproszony dotychczas w Petach-Tikwa, Kiriath Anawim i Kfar-Ata. Tymczasowo przybyło do nowego osiedla 40 członków kibucu. Pozostali w liczbie również 40 osiedlą się nieco później. Keren Kajemeth przekazał kolonistom 900 dunamów ziemi, na której będzie prowadzona intensywna gospodarka. W pierwszym okresie nowi koloniści będą zmuszeni utrzymywać się z pracy najemnej.

RADJO

CZWARTEK, 12. SIERPNIA.

Kraków. 61.15—8 Audycja poranna. 11.57—12.03 Sygnał czasu Hejnał. 12.03—12.15 Dziennik południowy, 12.15—12.25 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej, 12.15—13 Koncert w wyk. Łódzkiej ork. salonowej pod dyr. Teodora Rydcra, 13.55—15.05 Muzyka (płyty), 15.05—15.10 Kilka słów o kulturze fizycznej, 15.10—15.25, Muzyka (płyty). 15.25—15.40 „Lektura poobiednia...“: Maria Rodziewczówna: „Farsa panny Heni“ czyta Bogusł. Jarkówna, 15.40—15.45 Lokalne wiad. gospod. (Izba rzemieśln.) 15.45—16 Wiadom. gospod., 16—16.15 „Przygody pana od przyrody“, pogadanka Stan. Sumińskiego, 16.15—16.50 Symfonie Beethovena — V audycja (płyty), 16.50—17—05 „Jak gospodarują Angielki“ gawęda Stan. Goryńskiej. 17.05—17.50 Konctert orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Ozimińskietgo, 17.50—18 Poradnik sportowy, 18—18.05 Kilka informacyj, 18.05—18 10 Chwilka społeczna, 18.10—18.15 Program na dzień następny, 18.15—18.45 Muzyka (płyty), 18.45—18.50 Lokalne wiadom. sportowe. 18.50—19 Pogadanka aktualna. 19—19.40 Teatr Wyobraźni: „Dramat w naturze“ Dominika Magnuszewskiego — słuchowisko w opr. Stan. Wasylewskiego, muz. Tade. Kass-rna, 19.40—19.50 Pogadanka aktualna, 20—21.45 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Czesława Lewickiego, Stanisław Orkan (baryton), Janina Pławska (sopr.), Leopold Horecki (akomp.), w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze z Warszawy, 21.45—22 Powieść „Wieczory sierpniowe“, 22—22.50 Koncert solistów, 22.50—23 Ostatn. wiadom. dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog., 23—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków, 15.10 Muzyka taneczna pod dyr. Górzyńskiego, 23 Wiadom. sportowe, 22.05 Reportaż z życia, 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Lwów. 8—13, 18.10 Piosenki polskie, 18.40 Program na jutro, 18.45 Wiadomości sportowe, 23 „Studio młodych“.

Katowice. 8—13 p. Kraków, 15.30 Piosenki włoskie i hiszp., 15.43 Wiadom. giełdowe, 16.15 Symfonia Beethovena, 18.45 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków, 13.55 W rocznicę śmierci Enrico Caruso, 16.15 Piosenki sentymentalne, 18 Aktualności. 18.15 Sylwetki kompozytorów, 21.05 Aktualności prawnicze — pogadanka, 23 Koncert.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 17.40 Pieśni rosyjskie, 18 Pogadanka „Dobre stare czasy“. 19 Komunikaty, 29 45 Słuchowisko, 21 Koncert symfon., 22.55 Komunikaty.

Londyn Reg. 18.50 Muzyka taneczna, 19.30 Komunikaty, 20 Koncert symf, 21.35 Muzyka taneczna, 23.40 Płyty.

Rzym 17.15 Koncert w wykonaniu kwartetu, 19 Kronika i komunikaty, 20.30 Pogadanka. 21 Komedia, 21 Koncert chóru śpiewaków włoskich.

Paryż P. T. T. 18 Recital organowy, 18.30 Recital śpiewaczy, 19 Dziennik wieczorny, 20 Koncert solistów, 20.30 Wieczór Molierowski. 23. Komunikaty.

JAK WYELIMINOWAĆ WARSZAWĘ II

Zagadnienie wyeliminowania przeszkadzającej stacji radiowej wypływa szczególnie silnie we wszystkich miastach posiadających stację lokalną.

Radiosłuchacze warszawscy z chwilą uruchomienia drugiej stacji lokalnej na Mokotowie t. zw. Warszawy II mają podwójny kłopot. i o ile stacja raszyńska jako mieszcząca się w odległości dwudziestukilku kilometrów od miasta przeszkadza tylko w odbiornikach niskiej klasy (jednoobwodowych z niezaekranowanymi cewkami), o tyle Warszawa II znajdująca się w obrębie miasta przeszkadza silnie nie tylko na zakresie średniofalowym, lecz także i na falach długich. Wielu z pośród słuchaczy (szczególnie mieszkających w południowych dzielnicach miasta) nie wiedząc jak zaradzić występującym przeszkodom rezygnuje ze słuchania radia w godzinach pracy stacji Mokotowskiej, w wypadkach, gdy program nadawany przez Warszawę II nie odpowiada ich upodobaniom.

Zupełnie niesłusznie wielu radiosłuchaczy mniema, że usunięcie tych przeszkód wymaga kosztownych przeróbek odbiornika, których dokonanie może być przeprowadzone jedynie przez fachowca. Do stłumienia przeszkadzającej stacji wystarczy pomiędzy antenę i odbiornik włączyć eliminator. Eliminator taki wbrew groźnej nazwie jest przyrządem bardzo nieskomplikowanym. Składa się z cewki utworzonej przez 30 zwojów drutu 0,3 mm nawiniętego i połączonego równolegele kondensatorka zmiennego z izolacją papierową pojemności 500 cm. Koszt takiego eliminatora, wykonanego własnoręcznie wynosi nie całe 2 złote, i jest niewiele niższy od ceny eliminatora gotowego.

Z pośród eliminatorów gotowych największą wartość mają te, których cewki są nawinięte licą wysokiej częstotliwości na rdzeniach ferromagnetycznych. Eliminatory takie odznaczają się małymi wymiarami i ostrą charakterystyką strojenia t. zn. tłumią skutecznie stację przeszkadzającą, nie osłabiając siły odbioru stacyj pracujących na falach zbliżonych.

Eliminatory przeznaczone specjalnie do eliminowania stacji mokotowskiej znajdują sie już w handlu we wszystkich składach radiotechnicznych. Kupując eliminator otrzymuje się albo opis zastosowania go do odbiornika, albo dokładne wyjaśnienia ustne.

„DRAMAT W NATURZE“
w Teatrze Wyobraźni

„Dramat w naturze“ jest to poemat fantastyczny Dominika Magnuszewskiego; stanowi on próbę najwcześniejszego impresjonizmu polskiego. Utwór ten obrazuje przebudzenie się przyrody — w jednym dniu jej życia — od brzasku do nocy.

W realizacji radiowej dziś o godzinie 19-tej. której część słowną opracował Stan. Wasylewski — szczególnie ważną rolę odgrywa muzyka. Skomponował ją T. Z. Kassern, podkreślając w czterech impresjonistycznie barwnych preludiach i interludiach orkiestralnych — cztery pory dnia: „Ranek“ — preludium o brzasku, „Południe“ — scherzo motyli, „Wieczór“ — sarabanka puchaczy i „Noc“ — nokturn. Ciekawą tę audycję nada Rozgłośnia Poznańska w programie ogólnopolskim.

V SYMFONIA BEETHOVENA
przez Radio

Nikt chyba nie potrafi się oprzeć głębokiemu wrażeniu, jakie wywiera V Symfonia Beethovena Już pierwsze dźwięki, które oznaczać mają podobno kołatanie losu przeznaczenia do bram życia, wstrząsają każdym słuchaczem. Najpotężniejsze, najbardziej tytaniczne dzieło literatury muzycznej, dzieło, którego treścią jest walka o najwyższe dobra ducha ludzkiego, nadane zostanie z płyt dziś o godzinie 16.15 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Londyńskiej pod dyr. S. Kussewickiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Tylko do niedzieli pozostaje w Krakowie zespół Teatru Ateneum ze Stefanem Jaraczem na czele. Dziś we czwartek świetna komedia „Woźny i minister“. Jutro nieodwołalnie *po raz ostatni* „Szkoła żon“. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— ZESPÓŁ MORRISA SCHWARZA W TEATRZE ŻYD. (Bocheńska 7). W przejeździe wstąpi do Krakowa artystyczny zespół Morrisa Schwarza, który zabawi tylko 4 dni, aby umożliwić zobaczenie nadzwyczajnego widowiska: „Josie Kalb“. Bilety już do nabycia we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś o godz. 8.40 w. grana będzie sztuka ludowa „Czy można wierzyć kobiecie?“ z Jungwirtem i Griminger na czele znakomitego zespołu. W przygotowaniu „Di zerbrochene Heim“. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab i o godz. 7 przy kasie teatru.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA 1) „Dwoje z tłumu“. 2) „Jestem niewinny“.

APOLLO: „X—27“ (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)

ATLANTIC: „Melodia zakochanych serc“ (Gustaw Fröhlich) i „Nie całuj w kinie“ (Frank Lederer).

BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)

PROMIEŃ „Jej pierwsza miłość“ (Loretta Young), „Detektyw“ (Geppo David, Helena Garfield).

STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)

SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, June Lang)

UCIECHA: „Wiosna zakochanych“ (Olivia de Haviland, Anita Louis).

WANDA: „Eskapada Weroniki“ (Hans Moser) i „Promienie zagłady“

JÓZEF ROTH 78)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Panie baronie, pan pułkownik jest bardzo zirytowany. Otrzymał dziś polecony list z ministerstwa wojny, widziałem go na stole wachmistrza sztabowego. Panie baronie...

Na więcej podoficer rachunkowy Zenower nie pozwolił sobie.

— No, mów pan dalej! — rzekł Taittinger

Zenower stanął znowu na baczność:

— Panie rotmistrzu, melduję posłusznie, że pan pułkownik rozkazał, ażeby się pan rotmistrz niezwłocznie udał do kancelarii.

— Aha, rozumiem — mruknął Taittinger, mimo, że wciąż jeszcze nic nie rozumiał. Wyszedł, przeszedł przez podwórze. Stary ukrywał się czasami przy swoim oknie, za firanką. Należało poważnym krokiem przejść przez podwórze i przepisowo odpowiedzieć na salut każdego żołnierza. Może słyszał — pomyślał Taittinger — że chcę sprzedać Pyladesa. Siwek zawsze mu się podobał.

Wszedł do kancelarii. Pułkownik Kovac zmienił się nie do poznania. Był to mały, okrągły, otyły mężczyzna z okrągłą czaszką, zaczerwienionym nosem, szarym, krótkim wąsem i drobnymi czarnymi oczami, które właściwie składały się tylko z źrenic. Jego krótkie ramiona, tkwiące w jeszcze krótszych rękawach, przechodziły bezpośrednio w czerwone, tłuste ręce, przypominające skórą powleczone młoty. Teraz pułkownik Kovac jakby nagle schudł. Nos jego był blado-niebieski, jego ręce prawie białe. Krótkie czoło, w które wrzynał się ostry trójkąt szczotkowatych włosów, przekreślała nabrzmiewająca żyła, widzialna zwiastunka ukrytego, niezwykłego gniewu. Pułkownik stanął za swoim biurkiem, wsparł jedną rękę na biodrze i wpatrzył się w rotmistrza, który znieruchomiał w kolorowy posąg! Stary nie powiedział: „Spocząć!“ co dopiero: „Serwus!“ Stopniowo zaczął Taittinger czuć się nieswojo. Nie mógł myśleć. Oczy pułkownika, niby błędne iskry, ślizgały się po Taittingerze, przemierzały go od głowy do stóp. Trwało to jedną, dwie, trzy minuty. Było tak cicho, że baron słyszał cykanie własnego zegarka i zegarka pułkownika.

Wreszcie rzekł pułkownik — a mówił dziwnie cicho:

— Panie rotmistrzu, czy zna pan niejakiego hrabiego W., szefa sekcji w c. i k. ministerstwie skarbu?

Taittinger czuł, jak mu kolana cierpną, powyżej brzegu cholew zaczynał się lód, to nie były już kolana. Trudno było ustać prosto, gdy uda spoczywały na grudach lodu.

— Tak jest, panie pułkowniku!

— Czy wie pan, dlaczego pan tu teraz stoi?

— Tak jest, panie pułkowniku!

— Spocznij! — rozkazał pułkownik

Rotmistrz wysunął naprzód prawy but.

— Może pan usiąść! — rzekł Kovac, wskazując na nagie, drewniane krzesło.

— Dziękuję pokornie! — rzekł Taittinger. Czekał w tej samej pozycji.

— Siadać, powiedziałem! — krzyknął Kovac.

Rotmistrz usiadł. Pułkownik kręcił się po dużym dywanie tam i z powrotem, wzdłuż i wszerz. Od czasu do czasu zakładał na piersi ramiona, rozplątał je, zaciskał pięści, wkładał ręce do kieszeni, dzwonił kluczami, wyjmował klucze, obracał je dokoła wielkiego palca, chował je z powrotem. Był jakby coraz węższy, bledszy, coraz mniej rzeczywisty.

Listopadowe popołudnie rzucało w głąb kancelarii swój pierwszy zmierzch i tylko jasny odblask świeżego śniegu, który przenikał z podwórza przez okno, łagodził jeszcze cienie.

— Mów pan wreszcie! — krzyknął pułkownik. Był w jego głosie równocześnie ryk i akrzeczenie. — Wyjaśniaj pan, panie rotmistrzu!

— Panie pułkowniku! — rzekł Taittinger. — To jest fatalna afera, z powodu której musiałem wrócić do pułku.

(C. d. n.)

Rozmowy wśród huku armat

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Hallo Londyn -- hallo Rzym

W chwili kompletnego załamania się całej polityki nieinterwencji w Hiszpanii, w chwili, gdy konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie zatacza coraz szersze kręgi, w momencie szczytowego chaosu życia międzynarodowego i dezorganizacji zbiorowych instrumentów dyplomatycznych, rozwija się i poczyna nawet wydawać pierwsze owoce śmiała inicjatywa dyplomatyczna brytyjskiego premiera Neville Chamberlaina i dyktatora Włoch — Benito Mussoliniego. Rządy włoski i angielski przędą na linii Londyn—Rzym misterną nić, która ma znów połączyć obie stolice węzłami współpracy i współdziałania w regionach wspólnych zainteresowań. Te cele zdają się przyświecać obu inicjatorom. Oczywiście droga do realizacji tych zamierzeń jest żmudna i najeżona trudnościami. Aby wymienić jedynie najgłówniejsze, należy wspomnieć nieuznanie aneksji Abisynii, nieobecność Włoch w Lidze Narodów, antagonizm śródziemnomorski i ściśle z nim związaną interwencję Włoch w konflikcie hiszpańskim, flirt faszyzmu z Islamem, a wreszcie — oś Rzym — Berlin, która krępuje swobodę ruchów dyplomacji włoskiej w stosunkach z Londynem i Paryżem. Jak widzimy, czeka ministrów i ambasadorów nielada zadanie przezwyciężenia, a przynajmniej złagodzenia tych trudności i stępienia ich ostrza. Nie zapominajmy, że nie jest to pierwsza próba naprawy stosunków włosko - brytyjskich. Duże nadzieje wiązano wszak ze śródziemnomorskim „gentleman-agreement" ze stycznia br., który okazał się jednak instrumentem niewystarczającym. Późniejsze wypadki w Hiszpanii wykazały całą niedostateczność tego porozumienia, ujętego zbyt ciasno i oderwanego od całokształtu problemów włosko-angielskich.

Obecne rokowania są prowadzone na szerszej płaszczyźnie i ogarniają właśnie całokształt. Pierwszym ich dodatnim następstwem jest oczyszczenie i ocieplenie atmosfery między Londynem a Rzymem, co usposabia prasę brytyjską do znacznego optymizmu. Uważa się na ogół, że reperkusje tego procesu w sytuacji ogólno-europejskiej będą dodatnie. Między Downing Street a Pałacem Weneckim zapanował ton dawno niesłyszanej uprzejmości i kurtuazji. Premier Chamberlain oświadczył, że mimo urlopu jest zawsze do dyspozycji ambas. Grandiego. (Można sobie wyobrazić wielkość tego poświęcenia ze strony angielskiego premiera.) Mnożą się objawy odprężenia: Mussolini ma nałożyć tłumik a nawet zupełnie uciszyć radiostację w Bari, która psuje Anglikom krew na Bliskim Wschodzie, stosunki prasowe, zerwane przed samą koronacją zostały już na nowo podjęte — jednym słowem, wszystko idzie ku lepszemu.

Domysły, przewidywania i -- fantazje

Oczywiście ważniejszą od tych zmian w nastrojach jest konkretna treść przeprowadzanych rozmów. Tu jesteśmy na razie skazani na domysły. W pierwszym rzędzie musi oczywiście nastąpić załatwienie kompleksu zagadnień, wynikających z włosko - angielskiego „sąsiedztwa" na morzu Śródziemnym i Czerwonym oraz w Afryce. Zarówno Mussolini, jak i Eden oświadczali niejednokrotnie, że kolizja interesów imperialnych nie jest nie do przezwyciężenia. Wymaga ono jednak, rzecz jasna, dużo dobrej woli i — cierpliwości oraz wyeliminowania pewnych ubocznych nacisków, np. z Berlina, które w miarę postępu rokowań niezawodnie dadzą się odczuć. Najwięcej trudności przysporzy tu niezawodnie sprawa hiszpańska, gdzie po załamaniu się faktycznym ostatniej inicjatywy brytyjskiej nie widać na horyzoncie żadnego nowego projektu kompromisowego.

Po załatwieniu problemów „dwustronnych" przyjdzie dopiero kolej na sprawy ogólno-europejskie. Tu na plan pierwszy wysuwa się kwestia nowego Locarna, która od miesięcy już znajduje się na „martwej fali". Od czasu do czasu wprawdzie usiłuje Foreign Office przy pomocy jakiejś noty czy memorandum podtrzymać tlejący ognik rokowań, ale dzieje się to „ut aliquid fecisse videatur" bez wiary w istotny postęp negocjacji. Zbyt wielkie są przeciwieństwa między blokiem (nazwijmy rzecz po imieniu) Londyn — Paryż, a osią Rzym — Berlin. Pomyślny wynik rozmów włosko-angielskich pozwala liczyć się za zmianami również i na tym froncie. Wprawdzie rewelacje „Daily Telegraph" o uzgodnionym już terminie i składzie konferencji locarneńskiej zostały potraktowane jako hipotezy, niemniej prasa francuska pisze o „wysiłkach angielskich, mających doprowadzić do normalizacji stosunków pomiędzy głównymi państwami zachodnio europejskimi". Wszyscy odżegnują się równocześnie od wszelkich reminiscencji nie sławnej pamięci paktu czterech. Agencja Reutera stara się (za inspiracją Foreign Office) położyć pewną tamę powodzi domysłów i przypuszczeń, ogłaszając, że żadnych szczegółów jeszcze nie omawiano ani żadnych zobowiązań nie zaciągnięto. Pamiętajmy bowiem, że nowa faza stosunków angielsko-włoskich będzie wystawiona jeszcze na szereg ciężkich prób, zarówno w Komitecie Nieinterwencji, jak i na sesji Ligi Narodów, gdzie siłą rzeczy wypłynie znowu sprawa delegacji abisyńskiej. W tych warunkach lepiej jest nałożyć hamulce optymizmowi i — fantazji.

Paryż i Berlin na placówkach obserwacyjnych

Dwie stolice obserwują ewolucję stosunków między Londynem a Rzymem ze szczególnie napiętą uwagą: Paryż i Berlin. W obu stolicach panują uczucia raczej mieszane, ale różnego rodzaju. Paryż nie ma w zasadzie nic przeciwko takiemu rozwojowi wypadków, pod warunkiem jednakże, że obejmie on także stosunki francusko-włoskie. Formalną podstawę do tego stanowi protokół Laval — Mussolini a psychologiczną przesłankę dług wdzięczności, zaciągnięty przez Włochy względem Francji w okresie sankcji. Jeśli nadto uwzględnimy, że rząd angielski informował uprzednio Francję o przebiegu swych rozmów z Rzymem, to zrozumiemy, że rozmowa premiera Chautemps z ambas.Ceruttim stanowi logiczne uzupełnienie poprzednio omówionych wydarzeń. Oczywiście trójstronny kontakt Londyn — Paryż — Rzym nie przypomina w niczym dawnego „frontu Stresy", ale krok naprzód jest zrobiony. Ton prasy włoskiej w stosunku do Francji zyskał ostatnio bardzo wiele na cieple i przyjaznych akcentach.

Inaczej reaguje Berlin, nibyto z rezerwą, w rzeczywistości niechętnie i podejrzliwie. Bo z berlińskiego punktu widzenia zbliżenie Włoch do demokracji zachodnich, któremu nie towarzyszy analogiczne zjawisko ze strony Niemiec, musi być potraktowane jako osłabienie osi Rzym — Berlin. Bo na Wilhelmstrasse wiedzą, że Mussolini jest realistą a Londyn, Paryż i — Waszyngton mają ...więcej do ofiarowania. Celowo wspominamy o Waszyngtonie, którego kontakt z obiema stolicami zachodnimi jest ostatnio wyjątkowo ścisły i częsty, a wielka manifestacja przyjaźni francusko-amerykańskiej z okazji rocznicy przybycia wojsk amer. do Francji pokazała światu, po czyjej stronie są sympatie i uczucia wielkiej demokracji zaatlantyckiej.

Tymczasem na froncie angielsko-niemieckim zupełny zastój a nawet oznaki pogorszenia. Afera szpiegowska trzech dziennikarzy niemieckich i wydalenie korespondenta „Timesa" w Berlinie, nie przyczyni się z pewnością do naprawy atmosfery, tak, iż v. Neurath nie byłby obecnie w Londynie — mile widzianym gościem. Na razie angielscy mężowie stanu rozjeżdżają się na urlopy. Chamberlain i Eden udają się do Szkocji. Reporterzy wywęszyli już, że w ich sąsiedztwie znajdzie się również ambas. v. Ribbentrop. Zupełne milczenie zachowuje na razie Moskwa, chociaż i ona będzie musiała z czasem wyjaśnić swe stanowisko wobec nowych zdarzeń i przemian.

Nieinterwencja... jak zwykle

Nie ma natomiast żadnej kanikuły ani „pauzy" w sprawach hiszpańskich. Chociaż plan brytyjski jest faktycznie pogrzebany, to jednak komitet i podkomitet debatują nadal „jak gdyby nigdy nic". Jest to jednak wszystko przelewanie z pustego w próżne. Niemcy nadal oskarżają Sowiety o storpedowanie planu brytyjskiego, prasa francuska nadal twierdzi, że wystąpienie ambas. Majskiego nie stworzyło jeszcze sytuacji bez wyjścia itd. Potwierdzeniem tego poglądu jest wspólne demarche francusko-brytyjskie w Moskwie mające skłonić rząd sowiecki do pewnej modyfikacji stanowiska, mającej umożliwić przyjęcie projektu brytyjskiego. Również lord Plymouth nawiązał pewne kontakty z delegatami Włoch i Niemiec. Dalszy ciąg debaty odbędzie się dopiero za parę tygodni, przez które nieszczęsna Hiszpania będzie nadal broczyć krwią ze wszystkich ran. I znowu zebrał się materiał palny, jak atak „nieznanych" samolotów na trzy statki handlowe na wodach śródziemnomorskich. W związku ze sprawą hiszpańską należy wspomnieć o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Watykanem a gen. Franco i o ożywionej akcji politycznej, jaką rozwija b. król Alfons XIII. Obalony monarcha chce się widocznie „odegrać" na obecnej wojnie bratobójczej. W ciągu parutygodniowej pauzy komitet zajmie się takimi nieszkodliwymi sprawami, jak finansowaniem kontroli morskiej i opracowaniem sprawozdania z dotychczasowej działalności. Pomóc to nie pomoże — ale przynajmniej nie zaszkodzi.

Dalekowschodni wulkan dymi

Zajrzyjmy jeszcze na zakończenie na Daleki Wschód, gdzie ciągle jeszcze ważą się szale wojny i pokoju. Na szalę wojny została rzucona zdecydowana wola Nankinu obrony całości terytorium i nierespektowania żadnych lokalnych porozumień. Marsz. Czang-Kai-Szek ustala plan obrony kraju. Rośnie ruch antyjapoński, zamierają stosunki handlowe. Oficjalne stosunki dyplomatyczne nie są jeszcze formalnie zerwane, chociaż min. Hirota ogłosił ostrą deklarację z powodu rzezi obywateli japońskich w Tung-Czau. Co więcej żadna ze stron nie wyrzekła się jeszcze możliwości rozmów. Nawet ambas. Kawagoe wyjechał do Nankinu z nowymi instrukcjami, których podstawą są znane „3 punkty min. Hiroty". Jednakże obserwatorzy zagraniczni nie wierzą, by dało się uniknąć starcia, wobec posuwania się naprzód wojsk chińskich w strefę okupacji japońskiej. Wątpić należy, czy konflikt raz rozżarzony da się zlokalizować i utrzymać między Japonią i Chinami. Również i inne mocarstwa nie będą mogły lub chciały pozostać bierne. Dowodem tego choćby incydent francusko-japoński w sprawie przemarszu wojsk przez koncesję w Tientsinie. Dużo wreszcie materiału palnego mieści się w bezustannych incydentach sowiecko-japońskich, prowokatorzy japońscy „specjalizują się" ostatnio w napadach na konsulaty sowieckie. Nie jest wykluczone, że Japonia chciałaby wywołać jakiś grubszy incydent, aby wybadać, do jakiego stopnia Sowiety zechcą się zaangażować w konflikt chiński.

Z. R.

Przed antyżydowską manifestacją w Katowicach

Katowice 11. 8. (P) Na niedzielę dnia 15 bm. została zwołana do Katowic manifestacja Obozu Wszechpolskiego. Na ulicach miasta zostały onegdaj wylepione afisze pod hasłem „walki z żydokomuną i Niemcami". W związku z mającą się odbyć manifestacją krąży w Katowicach antysemicka ulotka znanego żydożerczego pisma wychodzącego w Poznaniu „Samoobrona Narodu". Ulotka ta ukazała się jako prospekt specjalnego numeru gornośląskiego na dzień 15 bm. Na czołowej stronie ulotki jest przedstawiony wzór afisza propagandowego, zawierający rycinę wysoce obraźliwą z napisem „Żydowski pomiot zalewa Górny Śląsk".

Zwracamy uwagę miarodajnych czynników na powyższy fakt w nadziei, że zostaną wydane odpowiednie zarządzenia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosłe zmiany w dziedzinie ryczałtu podatkowego

Ministerstwo Skarbu uzgadnia obecnie z zainteresowanymi kołami i z innymi ministerstwami projekt rozporządzenia w sprawie ryczałtu. Chodzi o wymiar podatku obrotowego od drobnych płatników w tej formie na rok 1938 i 1939. Podlegać mają temu systemowi kupcy II, III i IV kat. i przemysłowcy od VI do VIII kat., których obrót roczny nie przekracza w roku 1937 zł. 75.000 (dotychczas 50 tys. zł.) Przy zmianie właściciela, o ile charakter przedsiębiorstwa nie uległ zmianie, pozostaje ryczałt. Te przedsiębiorstwa, które zadeklarują, iż zaprowadzają księgi zwykłe lub uproszczone, wolne będą od ryczałtu. Ryczałt będzie płacony według 34 grup według dotychczasowych stawek. Do 31 marca 1938 urzędy skarbowe zawiadomią płatników o przydziale do grupy ryczałtowej. W ciągu 14 dni płatnik może prosić o przeniesienie do innej grupy. O ile nie odpowie, będzie to uważane za zgodę. Może nastąpić ugodowe załatwienie kwestii pomiędzy płatnikiem a naczelnikiem urzędu. Nakazy będą zoresłane do 15 maja. Podatek będzie płatny w ratach: 15 czerwca 1938, 15 września tegoż r., 15 listopada i 15 lutego.

Wzrost spożycia cukru w Polsce

W lipcu r. b. cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 49.327 ton cukru w wartości cukru białego wobec 47.148 ton w odpowiednim miesiącu 1936 r. Wzrost spożycia wewnętrznego wynosi przeto 9,7 procent. Zagranicę wywieziono w lipcu r. b. 6.022 ton wobec 1,248 ton w lipcu 1936 r.

W pierwszych dziesięciu miesiącach kampanii cukrowniczej 1936/37 r., tj. od 1 października 1936 r. do 31 lipca rb., sprzedano na rynku wewnętrznym ogółem 317.532 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 289.546 t. w analogicznym okresie kampanii 1935/36, a więc o 9,7 proc. więcej.

Eksport cukru wyrażał się w 10-ciu miesiącach bieżącej kampanii ilością 36,370 t., czyli był mniejszy niż w odpowiednim okresie r. ub., kiedy to osiągnął 59.555 ton.

Eksport węgla z Polski w ciągu I. półrocza r. b.

W ciągu I półrocza r. ub. wywieziono z Polski 3.753.199 ton węgla wartości 57.320 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. b. wywieziono 5,245.988 ton wartości 83.805 tys. zł. Wartość wywiezionego węgla w czerwcu r. ub. w stosunku do tegoż miesiąca r b. wzrosła z 8,192 tys. zł. do 16.328 tys. zł, czyli nastąpił przeszło dwukrotny wzrost eksportu tego surowca.

Również w wywozie koksu dała się zauważyć duża poprawa; w pierwszym bowiem półroczu roku zeszłego wyeksportowano 141.528 ton koksu wartości 4.422 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. b. 199,072 ton wartości 6.302 tys. zł.

Koszty utrzymania wzrosły we wszystkich prawie krajach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił zestawienie dotyczące kosztów utrzymania w ważniejszych państwach. Z zestawienia tego wynika, że w okresie rocznym, tj. w czerwcu r. b. w stosunku do czerwca poprzedniego roku koszty utrzymania wzrosły we wszystkich prawie krajach.

Wskaźniki kosztów utrzymania, biorąc za podstawę r. 1928 = 100, przedstawiały się w poszczególnych państwach w czerwcu r. b. (w nawiasach cyfry z czerwca 1936 r.): Polska (Warszawa) 65,3 (60,7), Anglia (przeciętnie 509 miast) 93,4 (86.7), Austria (Wieden) 97.7 (96,3), Czechosłowacja (Praga) 96,9 (95.2), Łotwa (biorąc za podstawę rok 1930 = 100) Ryga — 84,0 (71,0), Niemcy (72 miasta) 82,6 (81,9), Norwegia (31 miast) 96.0 (89,6), Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 88,5 (83,1), Szwajcaria (34 miasta) 85.2 (80.7), Włochy (50 miast) 91,6 (82,7).

Zubożenie Austrii wyraża się w spadku konsumcji

W Austrii od r. 1930 zauważyć się daje stały spadek konsumpcji, który zatacza coraz szersze kręgi. Oficjalne dane statystyczne wykazują przede wszystkim znaczne zmniejszenie się na terenie Austrii spożycia mięsa. W samym Wiedniu konsumcja mięsa spadła z 121,8 miln. kg. w 1930 r. do 92,6 milionów kg w roku ubiegłym.

Równocześnie ze wzrostem spożycia pieczywa dał się zauważyć spadek konsumpcji pieczywa pszennego z 143 tys. kg. do 108 tys. kg. Zanotowano również znaczne zmniejszenie się spożycia masła (o 24 proc.) oraz oliwy (o 31 proc.), podczas gdy konsumcja margaryny wzrosła (o 13 proc.), spożycie mleka zmniejszyło się w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1929 o 27 proc., zaś jaj mimo dużej zniżki cen aż o 57 procent.

Dalszy wzrost stanu zatrudnienia w przemyśle

W czerwcu br. zanotowano dalszy wzrost stanu zatrudnienia zarówno w przemyśle przetwórczym jak w górnictwie i hutnictwie. W przemyśle przetwórczym w zakładach zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników, ogólny stan zatrudnienia na dzień 1 lipca br. wynosił 613.675 robotników (uwzględniając w tym robotników dodatkowych, jak stróżów woźniców itp., oraz robotników urlopowanych), wobec 603.811 osób zatrudnionych w poprzednim miesiącu, oraz 536.444 robotników na dzień 1 lipca r. ub.

Z ogólnej liczby robotników zatrudnionych w czerwcu br. w przemyśle przetwórczym przypada na przemysł mineralny 79,268 osób, metalowy 140,346, elektrotechniczny 13.340, chemiczny 45,309 włókienniczy 150.046, papierniczy 15.702, skórzany 6.777, drzewny 59,637, spożywczy 51,755, odzieżowy 12.354, budowlany 27.663, oraz poligraficzny 11.478 osób.

W górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było w czerwcu br. 101,171 osób, w hutnictwie stan zatrudnienia wynosił 46.429 robotników.

Również w elektrowniach i wodociągach ilość robotników w czerwcu br. uległa zwiększeniu i wynosiła na dzień 1 lipca br. 8791 osób, wobec 8556 w poprzednim miesiacu i 7876 osób na dzień 1 lipca r. ub.

Ewolucja handlu światowego od 1929 do 1936

Dane statystyczne zebrane przez M. B. Pracy przy Lidze Narodów mówią, iż objętość handlu światowego dosięgła w 1936 r. 85 proc. w dziedzinie środków żywnościowych w porównaniu z r. 1929, 95 proc. w dziedzinie surowców i półfabrykatów i 75.5 proc. w dziedzinie fabrykatów — wszystko w porównaniu z r. 1929.

Rozwój produkcji światowej nie podąża szybkimi krokami od czasu kryzysu, świadczą o tym cyfry. A więc w czerwcu r. b. wynosiła ona o 20 proc. więcej niż w r. 1929 r., o 75 proc. więcej niż w 1932 r. i o 15 proc. więcej niż w czerwcu r. 1936. Tyle jeśli chodzi o produkcję.

Porównawczo zaś w cyfrach okrągłych stwierdzić można, iż handel światowy osiągnął dzisiaj prawie 95 proc. swego maximum z r. 1929, wzrósł o 25 proc. tylko w porównaniu z najwyższym napięciem kryzysu, wzrósł o 10 proc. w ostatnim roku, tj. w okresie od I kwartału 1936 r. do I kwartału r. 1937.

Jak wynika z powyższych danych obroty surowcami i środkami żywnościowymi tworzą dzisiaj większą część obrotów w handlu światowym niż w r. 1929. Jednocześnie należy stwierdzić, iż wzrost obrotów w handlu fabrykatami od czasów kryzysu jest większy znacznie niż innych artykułów, gdyż wynosi on 28 proc., wówczas gdy środków żywnościowych tylko 4 proc., a dla półfabrykatów i surowców — 17 procent, wszystko w porównaniu z r. 1936.

Wniosek, jaki wyprowadza z relacji cyfr i procentowych zwyżek M. B. P. jest taki, iż w handlu światowym nie nastąpił jeszcze gruntowny przełom w sensie uzdrowienia i że dotychczasowa koniunktura opiera się na wzroście zapotrzebowania na surowce i środki żywnościowe, które poszczególne państwa sprowadzają z zagranicy. Wzrost zaś obrotów w handlu fabrykatami, który jest najpewniejszym wskaźnikiem zdrowej koniunktury, należy przypisać temu, iż pewne państwa eksportem fabrykatów płacą za dostawy niezbędnie im potrzebnych surowców.

Koniunktura zbrojeniowa w przem. kauczukowym

Towarzystwo Przemysłu i Handlu Kauczukowego w Stanach Zjednoczonych (United States Rubber Co) zamknęło pierwsze półrocze r. b. zyskiem w wysokości 4,5 milj. dolarów, wobec 2,18 milj. dolarów w analogicznym okresie r. ub. Cyfra ta nie zawiera zysków jakie przyniosły towarzystwu plantacje kauczuku. Zysk ten oszacowano na 2.5 milj. dolarów, podczas gdy w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. ub. przyniosły one tylko 0.35 milj. dolarów dochodu.

I GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 11. 8. Pszenica 80% jednolita (dworska) czerw. 28 1/5—29, jednolita (dworka) biała 28.50—28.75, zbierana (targowa) 28.25—28.50. — Żyto jednolite (dworskie) 23.25—23.75, zbierane (targowe) 23—23,50. — Owies jednolity (dworski) 19—19.50, zbierany (targowy) lekko zad. 18.50—18.75. — Jęczmień zbierany (targowy) 19.50—18.75. — Przetwory młynarskie Mąka pszenna gat. I. 30% 47.50—48, gat. I. 50% 45.50—46, gat. Ia 65% 42.50—43, pastewna 19—20, pastewna 33—33.50. — Mąka żytania okr. Krak gat. I. 50% 34.70—35.75, gat. I. 65% 33.70—38.75, gat II 65% 28.50—29. — Mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I. 50% 33.50—34, razowa 28.50—29.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 11. 8. (PAT) Ceny orientacyjne: pszenica 28.50—29.25 stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki plus 50 groszy, spokojne. Śrut soja 26.50—27.50. Słomy pszenne, owsiane i jęczmienne plub 25 groszy, słomy żytnie plus 40 groszy. Siana wszystkie plus 50 groszy. Reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spok. Obrót Żyta 1205 ton., pszen. 370, jęczmienia 210, owsa 125.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 8. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 106. Cukier 33.65—33.75, Węgiel 28. Tendencja utrzymana. 3% prem. poż. inwestycyjna I em., 69 II em. 68.13, 4½% poż konsolidacyjna 58.13. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.18, Kopenhaga 117.75. Londyn 26.38, Nowy Jork 5.29 1/8, Nowy Jork telegr. 5.29 3/8, Oslo 132.60, Paryż 19.87, Praga 18.44, Sztokholm 136.05, Szwajcaria 121.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.38, Londyn 21.69½, Nowy Jork 4.35½, Bruksela 73.29, Mediolan 22.92½, Amsterdam 240.07½, Berlin 1[illegible].20, Sztokholm 111.87, Oslo 109, Kopenhaga 96.85, Praga 15.18, Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.60, Japonia 126.38. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 64.50, w Paryżu Fr. fr. 19.25 w Zurychu Dol 63.75, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 8. 7% poż Stabilizacyjna 76, 6% poż. Dolarowa 61.125. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 11.8. Kursy zamknięcia Berlin: 40.23, Londyn kabel 4.98 5/8, Paryż 375½, Zurych 22.97, Rzym 5.26¼, Amsterdam. 55.15 Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 11. 8. Cynk 25 1/8—3/16, 25¼—5/16. Cyna 266 1/4—¾, 264—¼, Straits 268½, Ołów 22¾—7/8, 23—1/8, Miedź 58¾—7/8, 58 5/8—11/16, Elektrolit 65½—66½. Złoto 139.6

KRONIKA

SIERPIEŃ
12
CZWARTEK

Wschód słońca 4 g 07 m

Zachód słońca 18 g 49 m

5 Elul 5967

Gen. Wł. Sikorski bawi w Krakowie

W Krakowie bawi od dnia wczorajszego b. szef rządu gen. Władysław Sikorski, który przyjechał na pogrzeb swego starszego brata, majora w stanie spoczynku Stanisława Sikorskiego, b. profesora gimnazjalnego.

Ks. Metropolita Sapieha powrócił

We wtorek wieczorem powrócił do Krakowa Ks. Metropolita Sapieha. Arcybiskup krakowski przyjechał autem z Nawojowej, gdzie spędził ostatni okres swej rekonwalescencji.

Doniosła konferencja drogowa

Pod przewodnictwem star. pow. dra Wnęka odbyła się wczoraj w Starostwie pow. konferencja starostów z następujących powiatów: olkuskiego, miechowskiego: bocheńskiego; chrzanowskiego; myślenickiego i wadowickiego, oraz kierowników Zarządów Drogowych tych powiatów. — Poruszono sprawę zamierzonej przez władze państwowe zmiany klasyfikacji niektórych dróg. Mianowicie, projektowane jest obniżenie niektórych dróg państwowych do rzędu wojewódzkich i odwrotnie podniesienie niektórych dróg wojewódzkich o specjalnym znaczeniu — do rzędu dróg państwowych. Podobnie zamierzona jest zmiana klasyfikacji wielu dróg powiatowych i gminnych.

Ponadto obrady dotyczyły usunięcia licznych usterek w dziedzinie drogowej, będących jeszcze pozostałością po gospodarce zaborców.

—<>—

Tajemnicza afera w Związku Pracy Kobiet

Gdzie się podziały sprzeniewierzone obligacje?

W sądzie okręgowym odbył się w dniu wczorajszym proces b. przewodniczącej Zw. Pracy Kobiet, mieszczącego się przy ul. Szczepańskiej. Organizacja ta ma na celu zatrudnianie kobiet polskich przy rozmaitych pracach rękodzielniczych i w związku z tym przyjmuje często zamówienia rządowe. Ze względu na społeczny charakter instytucji, uzyskanie dostaw rządowych przychodzi Związkowi temu dość łatwo.

Przy jednej z dostaw, mianowicie przy dostawie czapek dla tutejszej Dyrekcji Kolejowej, wymagane było złożenie kaucji w wysokości 4 tysięcy zł. Ponieważ związek sumy takiej w tym czasie nie posiadał, przewodnicząca Aniela Jakubowska, pożyczyła na ten cel od p. Heleny H. z Woli Justowskiej plik obligacji na powyższą sumę. Od tej chwili jednak losy tych papierów wartościowych przesłonięte zostały gęstą mgłą tajemnicy. — Właścicielka obligacyj, p. Helena H. nie otrzymała ich w przyrzeczonym terminie. — Zapytania jej Jakubowska zbywała wykrętnymi odpowiedziami. Wreszcie — nie mając innego wyjścia, p. H. skierowała doniesienie do prokuratury przeciwko Jakubowskiej. W dniu wczorajszym, na procesie — przed sądem okręgowym, sędzia dr Bobilewicz poświęcił większą część rozprawy wyświetleniu sprawy, co się stało z obligacjami, lecz nie zdołał otrzymać na to odpowiedzi. Oskarżona Jakubowska oświadczyła jedynie, że wręczyła je pewnej osobie, zajmującej poważne stanowisko, lecz nie chciała zdradzić nazwiska tej osoby.

W wyniku rozprawy sąd uznał Jakubowską winną przywłaszczenia obligacji i skazał ją na 10 miesięcy więzienia, z darowaniem połowy kary na mocy amnestii i zawieszeniem jej wykonania, pod warunkiem, że skazana pokryje szkodę w ciągu 1 roku.

Oskarżony krwawo pobił niewygodnego świadka

W sądzie grodzkim odbył się w dniu 4 maja br. proces Jana Szczerbateńki, w którym świadek Stefan Wanicki złożył zeznania obciążające oskarżonego, przechylając tym samym szalę sprawiedliwości na jego niekorzyść.

Szczerbateńko postanowił w związku z tym zemścić się na Wanickim. Po opuszczeniu sali sądowej ruszył na poszukiwanie niewygodnego świadka. Ujrzał go wreszcie na ulicy i dopadł go z zaciśniętymi pięściami. Rozgorzała zaciekła bójka, z której Szczerbateńko wyszedł zwycięsko. Przeciwnik jego leżał na bruku, ociekając krwią i dopiero z pomocą przechodniów dostał się do domu. Jednakże, ten się śmieje, kto się ostatni śmieje. Wanicki złożył doniesienie do prokuratury, w rezultacie czego Szczerbateńko zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego i skazany został na 6 miesięcy więzienia. Sędzia dr Bobilewicz zawiesił mu wykonanie kary na 2 lata.

Udaremnione świętokradztwo w kościele O. O. Franciszkanów

W kościele OO Franciszkanów koło Ratusza zauważono wczoraj o godz. 19.30 jakiegoś osobnika, ukrywającego się pod ławką, w najciemniejszym kącie kościoła. Jak się okazało, był to notoryczny złodziej 47-letni Tadeusz Mikorda, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który najwidoczniej zamierzał pozostać w świątyni na noc, celem dokonania świętokradztwa. Mikordę oddano do dyspozycji władz sądowo śledczych. Jest on również poszukiwany za kradzież na szkodę Szmula Koszela, dokonaną w Krakowie przed miesiącem.

Z SPORTU

SZCZYPIORNIŚCI KRAKOWSKIEJ MAKKABI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO FINAŁOWYCH ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KRAKOWA

Końcem sierpnia i w pierwszej połowie września rozegrane zostaną finałowe spotkania o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy Makkabi, Gracovią i Garbarnią.

W związku z tym kierownictwo Sekcji Piłki Ręcznej Makkabi wzywa wszystkich zawodników do pilnego uczęszczania na treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17 na boisku Makkabi.

OBÓZ DLA MŁODYCH TENISISTÓW

W CIWF na Bielanach rozpoczął się wczoraj pierwszy obóz dla młodych tenisistów od lat 15—17. W obozie bierze udział 17 zawodników. W tym 2 Żydów, Schiff z Samsonu tarnowskiego i Reinholc z Świętochłowic.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WŁOCHY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

Mecz bokserski Polska—Włochy rozegrany zostanie definitywnie w Warszawie w dniu 16 stycznia 1938 r. Drużyna włoska wyjedzie następnie do Poznania, gdzie 18 stycznia jako reprezentacja Rzymu, zmierzy się z Poznaniem

LIGA LWOWSKA ROZEGRA MISTRZOSTWA JEDNORUNDOWE

LOZPN uchwalił rozegrać mistrzostwa lwowskiej Ligi okręgowej, w której udział bierze 14 drużyn, systemem jednorundowym, co jest sprzeczne z zasadami rozgrywek mistrzostw sportowych.

OTWARCIE OBOZU TRENINGOWEGO PIŁKARZY

We wtorek nastąpiło w Warszawie otwarcie obozu treningowego, dla młodych utalentowanych kandydatów do reprezentacji piłkarskiej Polski.

CIEKAWSZE WYNIKI ZAGRANICZNYCH ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Karwin, Židenice—Polonia 3:0 (1:0), *Bratislawa*, Ujpesti (Budapeszt) — Bratislawa 6:1 (3:0), *Belgrad*, Jugoslavia (Belgrad) — Slavia (Praga) 3:1 (3:0) (!) *Kowno*, Vienna—Kovas (Kowno) 3:1 (1:0), Vienna—reprezentacja Litwy 1:0 (1:0). *Zagrzeb* F. A. C. (Wiedeń) — HASK (Zagrzeb) 4:4 (2:3), Gradiański—FAC 4:2 (2:0).

MISTRZOSTWA ŚWIATA TENISISTÓW ZAWODOWYCH

Końcem września odbędą się w Wembley mistrzostwa świata zawodowych tenisistów. Między innymi startować mają Tilden, Vines, Perry, Plaa i Cochet.

„INTERWENCJA DYPLOMATYCZNA" W SPRAWIE STARTU KUCHARSKIEGO W MALMö

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał depeszę od polskiego konsulatu w Malmö, z prośbą o zezwolenie na jeszcze jeden start Kucharskiego. W sprawie tej PZLA zwrócił się do międzynarodowego związku z prośbą o wydanie zezwolenia na dodatkowy start Kucharskiego, który przekroczył już limit 21 dni przewidzianych regulaminem międzynarodowym, na starty zawodnika-amatora za granicą.

PRZEGLĄD PRASY

Po rozmowie marszałka Śmigłego-Rydza ofensywa na wicepremiera i min. Poniatowskiego

Było do przewidzenia, że po krakowskiej mowie marszałka Rydza-Śmigłego kokietujące z Ozonem polskie organy prawicowe wystąpią z „programem konkretnym", a najbardziej konkretnym postulatem dla prawicy konserwatywnej jest domaganie się ustąpienia wicepremiera Kwiatkowskiego, a przede wszystkim ministra rolnictwa Poniatowskiego.

„Czas" przeczekał jeden dzień, dłużej jednak nie mógł wytrwać w rezerwie, bo trzeba kuć żelazo póki gorące. Dlatego nie dziwimy się, że występuje z takim programem zharmonizowania polityki gospodarczej z deklaracją Ozonu:

Co gorsza, niektóre ministerstwa, szczególnie Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Opieki Społecznej w swych posunięciach rozmijają się nawet z tymi resztkami umiaru, jaki mimo wszystko prześwieca w poczynaniach ministra Skarbu. Wicepremierostwo włodarza naszego Skarbu staje się coraz więcej tytułem, coraz mniej w nim żywej treści.

To też jeśli nie mamy doprowadzić do poważnych dysproporcji pomiędzy poczynaniami polityki gospodarczej, a ogólnym kierunkiem rozwoju, którego drogowskazem ma być deklaracja O. Z. N., to musimy zejść z obecnych dróg polityki gospodarczej. Musimy jej poczynania sharmonizować z poczynaniami politycznymi.

Żadnych hamulców nie nakłada już sobie p. Cat, pisząc:

Bo przecież zgódźmy się, że prócz oddanego całym sercem dzielnego premiera Składkowskiego zasiada w tym rządzie wicepremier Kwiatkowski, w rękach którego spoczywa właściwe gospodarowanie krajem i min. Poniatowski, którego nie młodzież narodowa i nawet nie lewica legionowa, lecz wręcz gazety socjalistyczne, gazety opozycji lewicowej i wreszcie prasa żydowska broni namiętnie, gdy go ktoś zaatakuje. Ci gospodarczy ministrowie mają o wiele większy wpływ na charakter obecnego rządu niż nawet właściwy premier.

W swym ferworze politycznym mija się redaktor „Słowa" wileńskiego mocno z prawdą. Byłby bowiem chyba w niemałym kłopocie, gdyby musiał cytatami udowodnić, że prasa żydowska namiętnie broni ministra Poniatowskiego.

Legioniści w r. 1914, a teraz

Są legioniści, którzy domagają się zachowania czystości idei legionowej. Z tymi „maniakami", których wyrazicielem jest płk. Grzędziński rozprawia się lekceważąco p. Cat, argumentując, że to co się działo 32 lata temu, nie może mieć już teraz żadnego znaczenia. „Wtedy nie było Polski, dziś jest Polska, wtedy była Rosja, dziś nie ma Rosji". Ludzie, którzy przestrzegają przed zbliżeniem do endeków, zapominają, że „sami zbliżają się do lewicy, którą Marszałek Piłsudski sadzał do Brześcia". Zresztą, cały obóz legionowy nie ma zbyt wielkiego znaczenia, bo:

Kiedy byli silniejsi, kiedy więcej znaczyli? I tutaj spotkamy się właśnie z paradoksem historii, uwidocznimy sobie, jak błędne, jak nierealne jest często to, co uchodzi za zdanie powszechne ogółu. W dniu 6 sierpnia 1914 r. było ich stu czterdziestu kilku w kompanii kadrowej. „Cóż to znaczy" — myślała Warszawa, Poznań — to nic, to mniej niż jedna kompania, jeden szwadron! Nie można się z tym liczyć! „A jednak mylono się. Była to iskra elektryczna, która dokonała wielkich zmian, wielkich przeobrażeń. A dzisiaj: „legioniści są wszystkim", — rozumuje tak sama opinia publiczna. Są na wszystkich posadach, w całej Polsce słychać „legionista". I znów się mylą. Legioniści są to ludzie po 40-stce, ich znaczenie co rok będzie w Polsce mniejsze.

Małżeństwo niedobrane

Flirtowi Ozonu z endecją poświęca ciekawe uwagi p. S. H. w „Naszym Przeglądzie". Zdaniem tego publicysty, stadło jest niedobrane, bo

cały sęk w tym, że Endecja obecnie programu nie ma i to w żadnej dziedzinie życia politycznego: ani w polityce zewnętrznej, ani w wewnętrznej ani w socjalno-ekonomicznej. W polityce zagranicznej rozlegają się z łamów prasy endeckiej głosy zarówno prohitlerowskie jak i antyhitlerowskie. W zakresie polityki wewnętrznej poszczególni endecy wypowiadają się już to za demokracją, już to za faszyzmem. Endecka polityka socjalno-ekonomiczna waha się pomiędzy socjalizmem, powiedzmy „narodowym", a kapitalizmem i liberalizmem. A konia z rzędem temu, kto powie, czy endecja jako całość jest za reformą rolną, czy przeciw niej. Niejednemu wreszcie się zdaje, że niezachwianą jest endecja w sprawie żydowskiej. Ale i to jest błędem.

Nie można odmówić słuszności wywodom p. S. H., podkreślającym, że obecny antysemityzm urzędowy mocno prześcignął antysemityzm endecji, której program antysemicki obliczony jest więcej na warcholstwo opozycyjne niż na realizację. A więc, jeśli stadło jest niedobrane, cóż uczynić powinien Ozon? P. S. H. doradza obozowi rządzącemu samowystarczalność, a za ideał podaje gabinet prof. Bartla, który

prawica niesłusznie uważała za rząd lewicowy, podczas gdy naprawdę był rządem centralnym, kompromisowym. Był to okres największego powodzenia sanacji. Ale prawica poczęła bruździć, nastąpiły inne okoliczności, o których dopiero historyk będzie mógł wydać należytą ocenę. Po zgonie marszałka Piłsudskiego dość godnym epigonem rządu prof. Bartla był poniekąd rząd premiera Kościałkowskiego. Ale widocznie zbrakło warunków dla zapewnienia temu gabinetowi długotrwałości. Nie chcemy i nie możemy badać przyczyn upadku tego rządu...

Jesteśmy przeświadczeni, że p. S. H. przekona się, jak nieopatrznie postąpił, zabawiając się w doradcę, którego nikt o radę nie pyta.

List otwarty

„Dziennik Poranny" zamieszcza następujący, niezwykle znamienny list otwarty do naczelnika harcerstwa polskiego, podpisany przez harcmistrza Juliusza Dąbrowskiego:

Prasa doniosła o pobycie w Polsce kilkudziesięciu młodych Niemców, jako oficjalnych wysłanników hitlerowskiej organizacji młodzieży, podejmowanych w charakterze gości przez Związek Harcerstwa Polskiego.

W imieniu tych wszystkich instruktorów i Starszych Harcerzy, którzy na swych obozach i kursach organizacyjnych zostali boleśnie zaskoczeni tą wiadomością, zakładam protest przeciw nieopatrznej próbie bratania się z reprezentantami idei tak niezgodnej z demokratyczną i postępową, wywodzącą się z odwiecznych wolnościowych tradycyj polskich ideą harcerską.

Tym bardziej jest ten fakt dotkliwym, iż jednocześnie z nim manifestacja międzynarodowej współpracy młodzieży skautowej wszystkich krajów na „Jamboree" w Holandii — odbywa się bez udziału hitlerowskiej młodzieży niemieckiej, jako postawionej poza nawias ruchu skautowego z własnej winy: Niemcy hitlerowskie bowiem ideę skautową w swym kraju przekreśliły, przeciwstawiając jej w Hitlerjugendzie egoizm narodowy, rasizm, niepohamowany militaryzm i zatracenie wolnego rozwoju jednostek, rozwiązując skautowe organizacje, a ostatnio szykując zamach na byt Harcerstwa Polskiego w Niemczech — przez co postawiły Hitlerjugend poza kręgiem międzynarodowej przyjaźni skautowej, na którą organizacja ta nie zasługuje, jako szkodnik wśród wychowawczych wysiłków skautingu, wiodących do zwycięstwa idei pokoju i braterstwa.

Program humanizmu

Wybitny pisarz i felietonista p. Jerzy Wyszomirski, b. współpracownik i członek redakcji dziś skrajnie antysemickiego „Słowa" wileńskiego, zabiera głos w ankiecie „Wiadomości Literackich" na temat kwestii żydowskiej. Brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie in extenso błyskotliwego i ciętego artykułu p. Wyszomirskiego. Musimy poprzestać tylko na konkluzji:

Powtórzmy pytanie Wittego: czy możemy zatopić wszystkich naszych Żydów w polskim morzu? Jeśli możemy, da się zrozumieć takie (scil. antysemickie) załatwienie kwestii żydowskiej. Jeśli nie możemy, pozostaje jedno: pozwolić Żydom żyć po ludzku, na równych prawach z obywatelami polskimi, a łącznie z Żydami — wszystkim innym mniejszościom narodowym, nie wolno nam bowiem zapomnieć, że wypadki historyczne uczyniły nas państwem narodowościowym, a nie narodowym. W jeden tylko sposób możemy zwalczać nasze mniejszości: kulturą, przykładem, oddziaływaniem — promienistością tak silną, aby pokochawszy ojczyznę, w której jest im dobrze, stawały się „natione Polonae". Musimy obudzić w Żydach i w naszych mniejszościach zasłużony podziw dla siebie, musimy im wspaniale imponować. Taki powinien być program wewnętrznego imperializmu polskiego. Jest on w istocie swej „humanizmem".

Endecja jako lasecznik

Warszawski „Kurier Poranny" wysłał na Kongres Syjonistyczny do Zurychu swego korespondenta w osobie p. Jana Dąbrowskiego. Pierwsza korespondencja p. Dąbrowskiego jest wcale rozsądna. P. Dąbrowski bardzo zręcznie polemizuje z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym", który oświadczył, że nie ma żadnego zainteresowania dla Kongresu syjonistycznego, ponieważ Żydzi muszą wyjść z Polski bez względu na to, czy Palestyna będzie mogła ich przyjąć. P. Dąbrowski nazywa tego rodzaju stanowisko głupstwem, argumentując w sposób następujący:

Nie można wyraźniej powiedzieć, iż antysemityzm Stronnictwa Narodowego nie jest wyrozumowanym kierunkiem zmierzającym do uzdrowienia powikłanych stosunków ludnościowych i gospodarczych, lecz pożywką, na której chce się żywić i rozwijać partia. Antysemityzm — wedle tego szacownego zdania — nie powinien umrzeć śmiercią naturalną, na skutek rozstrzygnięcia problematu. Powinien żyć wiecznie. Żydzi są endecji potrzebni do życia. Jeżeli wzorem egipskiego faraona nie można ich exodusu powstrzymać, to przynajmniej trzeba żądać takiego exodusu, jaki jest, na zdrowy rozsądek niemożliwy w czasach, od legend mocno odległych. Trzeba jątrzyć tę ranę, jeśli się może żyć tylko na zgniliźnie. Nie trzeba leczyć choroby, jeśli nią tylko żyje lasecznik. Jak staroświecki szlachcic, endecja nie może żyć bez Żyda. Straci rację bytu. I przed tym już teraz, już zawczasu się broni.

Dwa pytania główne interesują p. Dąbrowskiego: Chce wiedzieć, jaką jest Palestyna i jaki jest człowiek, który realizuje w Palestynie syjonizm. Zobaczymy, jaką nam da odpowiedź na oba te pytania w dalszych swych listach z Zurychu. (—si)

Prokurator żąda kary śmierci na mordercę inż. Skrzywana

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. 8. (A) Do Sądu Apelacyjnego w Katowicach wpłynęła skarga prokuratora, domagającego się kary śmierci w głośnej sprawie o zamordowanie inżyniera elektrowni Skrzywana. Jak wiadomo morderca inż. Skrzywana Edward Kopf skazany został na karę dożywotniego więzienia. Prokurator uznał wymiar kary za zbyt niski i domaga się dla mordercy kary śmierci, z uwagi na to, że mord popełniony był w celach zysku i z premedytacją. Niezależnie od tej apelacji wpłynęło już odwołanie obrońców Kopfa.

PISZĄ DO NAS...

Refleksje tramwajowe

W związku z komunikatem o rozbudowie sieci tramwajowej w Krakowie nasuwa się nam kilka uwag:

Przede wszystkim brak w tym planie jednej, bodaj najważniejszej sprawy. Niedawno zmieniono bieg linii nr. 2, tak, że połączenie ul. Karmelickiej z Rynkiem gł. i ul. Starowiślną idzie bardzo okrężną drogą. Rozumiemy założenie tego projektu, że z Rynku z czasem zniknąć muszą wszystkie tramwaje. Ale połączenie np. ul. Długiej (i całej tej dzielnicy) z ul. Karmelicką jest już nie okrężne, ale wręcz bardzo uciążliwe. Jechać można tylko aż do poczty(!), a stamtąd okrężnie dwójką. Praktyczniej jest wysiąść w Rynku i piechotą pomaszerować aż do Kawiarni Esplanade, ale za co w takim razie płaci się za bilet 25 groszy. A jak komu bardzo spieszno, to już średnia przyjemność.

Cała więc obecna linia nr. 2 miałaby sens dopiero wtedy, gdyby niezależnie od biegu w ul. Karmelickiej miała ta linia swoją dwutorową odnogę w kierunku ul. Dunajewskiego, Basztowej i nawet aż do Dworca. Po zniknięciu „jedynki" byłoby to dobre połączenie z Dworcem drugiej części miasta. Linia taka jest bardzo ważna i potrzebna, a ponieważ w planach, projektach i komunikatach całkiem o niej cicho, pozwalamy sobie przedłożyć tę sprawę pod rozwagę odpowiednich czynników.

Druga sprawa, to rozbudowa sieci autobusowej. Autobus, który zagranicą w dużych miastach stopniowo wypiera tramwaj, u nas traktowany jest po macoszemu. A zwłaszcza u nas w Krakowie, gdzie budowa niejednej linii tramwajowej z różnych powodów jest niemożliwa, autobus (najlepiej typu tramwajowego, takie jak kursują w Warszawie) może dać doskonałą i szybką komunikację. W szczególności m. in. po zbudowaniu obecnie wspomnianej jezdni w Al. Słowackiego można przywrócić autobusy, które kursowały w swoim czasie choć niedługo od mostu Dębnickiego aż do wylotu ul. Długiej. Były one znakomite, bardzo tanie, a zniesiono je podobno dlatego, że z powodu fatalnej na tej drodze nawierzchni, remont wozów zjadałby dochody tej linii.

Obecnie ten moment odpada i nic nie stałoby na przeszkodzie, aby tę bardzo dogodną linię autobusową restytuować. Powodzenie takiej linii zapewnione, frekwencja ówczesna wskazywałaby na to wyraźnie.

Ciekawi zatem bylibyśmy wiedzieć, czy w szeroko zakrojonych planach tramwajowych powyższe dwa projekty mogą być wzięte w rachubę.

N. S.

Otwarcie międzynarodowego festivalu sztuki filmowej

Wenecja, 11. 8. PAT. Wczoraj otwartą tu została 5-ta międzynarodowa wystawa sztuki filmowej. Otwarcia dokonał minister kultury Alfieri w obecności przedstawicieli władz faszystowskich i licznych osobistości ze świata kulturalnego.

Prezes międzynarodowej wystawy Biennale hr. Volpi wygłosił przemówienie, w którym nakreślił dzieje wystaw filmowych w Wenecji i podkreślił wzrastające ich z roku na rok znaczenie.

Przemawiali następnie prezes międzynar. Izby filmowej Lureau i minister kultury Alfieri.

W wystawie obecnej reprezentowana jest sztuka filmowa 16 krajów, m. in. także przez Polskę, która wysłała na wystawę jeden film długometrażowy „Barbara Radziwiłłówna" i dwa filmy krótkometrażowe („Sobótki" wytw. Cękalskiego i „W kopalni węgla" instytutu spr. społ.).

W międzynar. jury wystawy bierze udział m. in. prezes rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce Ryszard Ordyński.

Festival sztuki filmowej odbywa się w nowym pałacu filmowym, zbudowanym według ostatnich wymagań techniki.

Tragiczny zgon słynnego motocyklisty

Berlin, 11. 8. PAT. Na zawodach motocyklowych o wielką nagrodę Niemiec pod Dreznem, znany kierowca angielski James Guthrie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przeniesiony do szpitala, zmarł po 2 dniach wskutek powikłań w złamaniu czaszki.

Guthrie należał do najlepszych motocyklistów świata.

Kongres czci pamięć zmarłych

Zurych, 11. 8. ŻAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu plenarnym Goldbloom wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych syjonistów od czasu XIX Kongresu. Kongres wysłuchał przemówienia stojąc. Mówca wspomniał o naczelnym rabinie Kuku, który zmarł przed dwoma laty, o wielkiej stracie, jaką poniósł jiszuw na skutek zgonu Meira Dizengoffa, założyciela pierwszego miasta żydowskiego. Mówca wspomniał także zmarłego nestora literatury hebrajskiej Ben Hilel Hakoena oraz publicystę dra Koralnika.

Następnie dr Ruppin wygłosił referat gospodarczy, w którym omówił widoki dalszego rozwoju gospodarczego Palestyny, wskazał na zdobycze nowych pozycji gospodarczych, podkreślając duże znaczenie portu telawiwskiego i zatrzymał się szczególnie nad możliwością wielkiej ekspanzji, wskazując, że nie należy się kierować przestarzałymi kryteriami i zaciemniać sobie perspektyw przez porównanie z innymi krajami.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Jutro referat Kurta Blumenfelda o Keren Hajesodzie.

Jednomyślność za pełnomocnictwami nie jest pożądana

stwierdza dr Schwarzbart

Warszawa, 11. 8. ŻAT. W oświadczeniu, złożonym przedstawicielowi ŻAT-nej przed głosowaniem, prezes Związku Ogólnych Syjonistów grupy B dr Schwarzbart oświadczył: Nie ulega żadnej kwestii, że na Kongresie jest znaczna większość za udzieleniem Egzekutywie pełnomocnictw do negocjacji ze wszystkimi właściwymi czynnikami w sprawie państwa żydowskiego. Cały Kongres jest oczywiście za państwem żydowskim. Egzekutywa domaga się jasnej sytuacji i może tak będzie lepiej. W takiej sytuacji nie pozostaje zasadniczym przeciwnikom podziału nic innego jak głosować przeciwko pełnomocnictwom. Zaiste, że mimo to nie ma powodu do rozbicia koalicji. Grupy, które nie dadzą pełnomocnictw Egzekutywie wstąpić mogą do Egzekutywy dla dopilnowania maksimum nieosiągalnych warunków. Jestem przeciwko ustąpieniu z Kongresu, jeżeli pozostaniemy w mniejszości. Jedność opinii musi być we wszystkich warunkach utrzymana. Dyscyplina nardowa jest nakazem chwili. Jednomyślność za pełnomocnictwami — zdaniem moim — wcale nie leży w interesie naszej walki politycznej z punktu widzenia zwolenników pełnomocnictw. Utworzenie państwa żydowskiego może — zdaniem moim — mieć doniosły wpływ na rozwikłanie konfliktu arabsko-żydowskiego. Ujemny punkt utworzenia okrojonego państwa żydowskiego nie leży w intencji gospodarczej ekspansji żydowskiej, a zatem zacieśnia znaczenie Palestyny dla rozwiązania wiekowej kwestii żydowskiej. Nie ulega jednak kwestii, że imponderabilia i momenty uczuciowe tak działają po 2.000 lat, że większość Żydów wita to małe państwo żydowskie. Moralne znaczenie narodu żydowskiego bezsprzecznie podniesie się na świecie wskutek utworzenia państwa żydowskiego. Pragnę jeszcze podkreślić niezwykle wysoki poziom obrad Kongresu i stwierdzam, że istnieje już w naszych szeregach raison d'etat.

Franco nie udzielił jeszcze odpowiedzi na protest Anglii

Londyn, 11. 8. PAT. Odpowiedź gen. Franco na protest brytyjski z powodu bombardowania okrętu „British Corporal" dotychczas nie nadeszła do Londynu. Władze hiszpańskie w Palma na Majorce udzieliły wprawdzie pewnych wyjaśnień wice-admirałowi Wallace'owi, ale w Londynie uważają, iż wyjaśnienia te posiadają charakter wstępny i nie mogą być uważane jako ostateczna odpowiedź na protest brytyjski.

Odparty atak powstańczy

Madryt, 11. 8. PAT. Rządowy oficjalny komunikat donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły w dniu wczorajszym natarcie na odcinku Casa Blanca na drodze do Estramadury. Atak ten został zdecydowanie odparty, przy czym nieprzyjaciel stracił około 1200 ludzi w rannych i zabitych. Na froncie wschodnim postępy wojsk rządowych trwają. Zajęto szereg pozycyj powstańczych na odcinku Crussanta na zachód od Rudilla.

* *

Barcelona, 11. 8. PAT. Komunikat radiowy tutejszej rozgłośni donosi: wojska rządowe przeprowadziły w dniu wczorajszym operacje na odcinku Barbastro w okolicy Monte Negro. Operacje te zostały uwieńczone sukcesem. Nieprzyjaciel, mimo otrzymanych posiłków, zmuszony został z wielkimi stratami do odwrotu.

Siostra Primo de Rivery zwolniona z więzienia

Salamanka, 11. 8. PAT. Siostra i kuzynka b. dyktatora Primo de Rivery, który były więzione w Alicante, zostały drogą wymiany zwolnione.

Pomnik dla ofiary Atlantyku

Buenos Aires, 11. 8. PAT. Utworzony został komitet francusko-argentyński, który zajmie się wzniesieniem w Buenos Aires pomnika Jana Mermoza i jego towarzyszy, którzy zginęli w falach Atlantyku w czasie nieudanego lotu.

Otwarcie międzynarodowej konferencji harcerskiej

Vogelenzang, 11. 8. PAT. Po zamknięciu Jamboree, w poniedziałek wieczorem, wczoraj została otwarta międzynarodowa konferencja harcerska. W konferencji tej bierze również udział książę Bernard. Drużyny skautowe z całego świata przed opuszczeniem Holandii rozpoczęły szereg wycieczek po kraju.

„Wrogowie ludu"

Paryż, 11. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według leningradzkiej „Prawdy", przewodniczący akademii nauk stwierdził, że „z powodu niedbalstwa został wypuszczony na rynek księgarski słownik języka rosyjskiego „złej wartości". Prezydium akademii nauk złożyło z urzędu wydawcę tego słownika, Berzawina i jego sekretarza Obnorskiego. Dziennik zaznacza, iż dzięki nim do redakcji słownika przedostali się „wrogowie ludu", którzy chcieli uczynić z niego „broń podstępnej propagandy".

DROBNE WIADOMOŚCI PALESTYŃSKIE

ROZWÓJ SIECI TELEFONICZNEJ W PALESTYNIE. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. zainstalowano w całym kraju 1.232 nowych aparatów telefonicznych, liczba więc telefonów wzrosła o 10 pct. W Tel Awiwie i Jaffie przybyło 380 aparatów, w Haifie — 302, w innych miejscowościach — 106. Na każdy więc tysiąc ludzi w Palestynie przypada jeden aparat telefoniczny.

ROZWÓJ PORTU W TEL-AWIWIE. W ciągu lipca zarzuciło kotwicę w porcie telawiwskim 46 okrętów i 5 żaglowców o łącznym tonażu 10.778 ton. Import i eksport wynosił 8,544 ton (w lipcu 1936 — 4,233 ton).

* *

Jerozolima, 11. 8. PAT. Na szosie między Hajfą a Akko policja znalazła porzuconą drewnianą skrzynię, zawierającą 12 bomb.

Sytuacja na froncie chińskim

Tokio, 11. 8. PAT. Agencja Domei donosi: Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż dalszy rozwój wypadków zależy całkowicie od stanowiska chińskiego.

Wspomniawszy o nowym incydencie w Szanghaju, gdzie zostali zamordowani por. Ohyama i marynarz Saito, w czasie pełnienia swych służbowych obowiązków, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił, iż rząd japoński od początku zajść w Chinach północnych zajmował stanowisko jaknajbardziej pokojowe wobec Szanghaju, pragnąc zapobiec rozszerzeniu się działań nieprzyjaznych na Chiny środkowe i południowe. Chińczycy jednakże pobudowali mocne pozycje wokół tej części międzynarodowych koncesyj, gdzie przeważają obecnie obywatele japońscy. Pozatym władze chińskie pobudzają bezustannie masy przeciwko Japończykom. Wypadki napadania na obywateli japońskich nie wyłączając kobiet i dzieci są na porządku dziennym. Obywatele japońscy w Szanghaju nie mogą nawet nabyć artykułów pierwszej potrzeby.

Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. wyraził jednakże nadzieję, iż rząd chiński podda szczerze rewizji swe stanowisko dążąc do pokojowego załatwienia ostatniego incydentu w Szanghaju.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Depesze z Nankinu donoszą o decyzji rządu chińskiego skoncentrowania obywateli chińskich, mieszkających w Japonii, w Jokohamie, Kobe i w Nagasaki, skąd mają być ewakuowani do Chin. Rząd nankiński w tym celu zamówił już rzekomo 6 parowców.

* * *

Szanghaj, 11. 8. PAT. Prasa chińska donosi, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego polecił ambasadorowi chińskiemu w Tokie zająć się repatriacją wszystkich, mieszkających w Japonii.

Posiłki japońskie w dalszym ciągu napływają do wszystkich ważniejszych punktów strategicznych w Chinach północnych i do Pekinu.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że wojska chińskie, z którymi walczą Japończycy na południe od Nankau, należą do 69 dywizji gen. Wang-Czung-Liena. Japończycy podjęli natarcie na miejscowość Nankau, która została ostrzelana przez artylerię i stoi w płomieniach. Miejscowość ta leży w trudno dostępnym masywie górskim i stanowi doniosły pod względem wojskowym punkt z punktu widzenia obrony Pekinu oraz działań wojennych w kierunku Kałganu.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Wojska chińskiego rządu centralnego, z którym Japończycy walczą pod Naukou, składają się z 4 pułków, wyposażonych w artylerię. Chińczycy okopali się i zorganizowali obronę przeciwpancerną.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że pierwsze starcie pomiędzy wojskami japońskimi a nankińskimi nastąpiło na północny-zachód od Pekinu, w pobliżu Nankau w odległości 80 klm od stolicy Chin północnych. Nankau, według ostatnich wiadomości, stoi w płomieniach. Wojska chińskie, broniące miasta, należą do 89-ej dywizji.

* * *

Szanghaj, 11. 8. PAT. Źródła chińskie donoszą, że pod Tu-Lin-Chen na linii kolejowej Tientsin—Pu-kau, oddziały chińskiej 38 dywizji wyparły wojska japońskie poza kanał Cesarki na południe. W czasie starcia poległo 4 żołnierzy japońskich.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Według wiadomości prasowych z Szanghaju, miasto jest otoczone obecnie wojskami chińskimi, przewyższającymi 100 tys. żołnierzy. 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany. Milicjanci są zaopatrzeni w karabiny maszynowe, działa i moździerze..

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło memorandum w sprawie zabójstwa marynarzy japońskich w Szanghaju. Memorandum twierdzi, że marynarze zostali zabici kulami karabinu maszynowego, a nad zabitymi znęcali się żołnierze chińscy, którzy patrolowali w okolicy swych stanowisk. Memorandum kategorycznie zaprzecza, jakoby Japończycy mieli pierwsi rozpocząć ogień.

* * *

Tokio, 11. 8. PAT. Sekcja zwłok chińskiego milicjanta, którego znaleziono obok zwłok porucznika japońskiego Oyama, stwierdziła, iż zmarł on od ran, zadanych kulami karabinowymi, a nie rewolwerowymi. Agencja Domei zaznacza, iż lekarz, który dokonał sekcji stwierdził, że milicjant chiński poległ od kul swych towarzyszów.

Chińczycy skoncentrowali 300 tysięczną armię

Tientsin, 11. 8. PAT. W kołach japońskich przypuszczają, iż ofensywa wojsk japońskich na całej linii stanie się nieuniknioną, jeżeli rząd nankiński w dalszym ciągu będzie wysyłał swe wojska na północ. Obecnie liczba wojsk chińskich w Chinach północnych przewyższa rzekomo 300 tys.

Posiłki japońskie napływają bezustannie. Armia japońska w Chinach północnych liczy obecnie 60 tys. żołnierzy.

Według informacyj ze źródeł japońskich, jak podaje Havas, do prowincji Czahar przybyło 200 oficerów sowieckich, którzy mają objąć dowództwo nad chińską armią czerwoną w jej działaniach przeciwko Japończykom.

Co się stało z tancerką amerykańską w Paryżu?

Paryż, 11. 8. PAT. Prasa paryska coraz bardziej interesuje się tajemniczym zaginięciem młodej i pięknej tancerki amerykańskiej mis Jean Koven, która przybyła do Paryża wraz ze swą ciotką na wystawę. Tydzień temu tancerka zniknęła, poczym ciotka otrzymała wkrótce list, domagający się okupu w wysokości 500 dolarów, od którego uzależniono uwolnienie tancerki. Władze policyjne początkowo odniosły się do sprawy dość sceptycznie, przypuszczając, iż Jean Koven, którą przed tym widziano w towarzystwie przystojnych młodych ludzi, wyjechała gdzieś na prowincję z własnej woli. Jednakże przeszło tygodniowe poszukiwania nie dały rezultatu. Młody człowiek, z którym widziano miss Koven przed jej zaginięciem, odnaleziony został w Bordeaux i, jak się okazało, nie ma on nic wspólnego z całą tajemniczą aferą. Jedynym śladem, jakim w tej chwili rozporządza policja paryska są czeki z książeczki czekowej, jaką posiadała przy sobie miss Koven w momencie zaginięcia, a które zostały puszczone w obieg w Paryżu w sklepie galanteryjnym przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Zaalarmowani brat i ojciec zaginionej opuścili spiesznie Nowy Jork, udając się do Paryża.

Endecja krytyczniejsza wobec mowy marsz. Śmigłego-Rydza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (Sin). Prasa popołudniowa zwraca uwagę na fakt niezwykłej fuzji technicznej zawartej między Strzelcem a związkiem Narodowej Młodzieży Polskiego, widząc w tym zwrot „Strzelca" ku lewicy.

Jednocześnie zwracają uwagę, że „Warszawski Dziennik Narodowy", który w pierwszym dniu przyjął dość gorąco przemówienie Marszałka Rydza Śmigłego, w dniu dzisiejszym odnosi się już do tej mowy nieco krytyczniej, stwierdzając, że bez zmiany ordynacji wyborczej, bez zmiany polityki zagranicznej i bez wciągnięcia czynnika obywatelskiego do życia publicznego nie można myśleć o konsolidacji. Na uwagę zasługuje również, że organ Stronnictwa Narodowego nie domaga się przywrócenia dawnej ordynacji wyborczej, uważając że w chwili obecnej dawna ordynacja wyborcza byłaby również niepożądana.

Wzrost wycieczek za granicę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (Sin). W kołach, zbliżonych do ministerstwa skarbu zwracają uwagę na niezwykły wzrost wycieczek za granicę, mimo utrudnień dewizowych. Jak wiadomo, wstrzymane zostały, wobec wyczerpania, akredytywy walutowe na wyjazd do Jugosławii, a ostatnio wstrzymuje się wydawanie paszportów turystycznych do Włoch. Wszystkie akredytywy do dnia 1 września zostały już wydane, a kontyngent wrześniowy jest również na wyczerpaniu.

Zabił narzeczonego swej siostry

Poznań, 11. 8. PAT. Z Jarocina donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w Chwalęcinie, gdzie 12-letni Marian Biedaskiewicz, syn urzędnika starostwa, przebywający właśnie w szałasie dzierżawcy miejscowego sadu owocowego 28-letniego Władysława Świderskiego, począł manipulować przy znajdującej się tam fuzji. Nagle padł strzał trafiając Świderskiego z odległości kilku kroków śmiertelnie w głowę. Świderski był narzeczonym siostry mimowolnego zabójcy.

Z międzynarodowego turnieju szachowego

Sztokcholm, 11. 8. PAT. W 15-tej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska była wolna od gry. Uzyskano następujące wyniki (w nawiasach liczba niedokończonych partyj): Holandia — Belgia 3:1 pkt., Łotwa — Finlandia 3:1 pkt., Estonia — Stany Zjednoczone 1:1 (2), pkt., Argentyna — Anglia 2:1 (1) pkt., Węgry — Włochy 2:2 pkt., Jugosławia — Islandia 2:1 (1) pkt., Szkocja — Norwegia 2:2 pkt., Szwecja — Litwa 1½:½ (2) pkt., Czechosłowacja — Dania 1½:½ (2) pkt.

W meczu Estonia — Stany Zjednoczone spotkali się na pierwszej szachownicy dwaj wybitni szachiści młodego pokolenia, pretendujący do tronu szachowego: Amerykanin Rzeszewski i Estończyk Herez. Zwyciężył ten ostatni.

W ogólnej punktacji na czele turnieju znalazła się Holandia, która ma 37 pkt. i 3 partie niedokończone. Dalej idą (w nawiasach liczba niedokończonych partyj) Polska 37 (1), Węgry 36½ (2) pkt., Stany Zjednoczone 36 (7) pkt., Czechosłowacja 35 (2) pkt., Estonia 33 (4) pkt., Szwecja 31 (2) pkt., Argentyna 30½ (3) pkt., Litwa 30½ (2) pkt., Jugosławia 27½ (3) pkt., Łotwa 27 (2) pkt., Anglia 24½ (3) pkt., Holandia i Szwecja mają o jeden mecz więcej niż pozostałe z wymienionych drużyn.

W 16-tej rundzie turnieju Polska będzie walczyć z Danią. Przed tym jeszcze zakończone być mają wszystkie przerwane partie.

Zgon wybitnego konstruktora samochodowego

Berlin, 11. 8 PAT. Dzisiejszej nocy zmarł w Koblencji znakomity niemiecki konstruktor samochodowy Roerh. Zmarły był najznakomitszym specjalistą w Niemczech, twórcą systemu napędu przedniego w wielu samochodach produkcji niemieckiej.

Legionista żydowski wręcza list p. premierowi

Warszawa, 11. 8. (A). Podczas ostatniego Zjazdu Legionistów w Krakowie rozegrała się bardzo charakterystyczna scena. Gdy rząd z premierem Składkowskim na czele opuszczał kryptę Srebrnych Dzwonów na Wawelu, nagle spośród tłumu Legionistów, którzy byli ustawieni przed kryptą, wyszedł jeden z legionistów i stanąwszy przed premierem, wręczył mu list. Na zapytanie premiera co ten list zawiera, prosił ów legionista o odczytanie go. Jak się okazało, petentem był Żyd warszawski Aleksander Oldak, który posiadał do niedawna biuro próśb przy ul. Granicznej w Warszawie. W związku z nowymi przepisami w sprawie biur próśb odebrano mu koncesję. Wobec tego, że wszystkie podania były bezskuteczne, poszukał tej drogi.

P. premier przyrzekł tę sprawę w miarę możności przychylnie załatwić.

Jak się dowiadujemy, wśród ostatnio odznaczonych legionistów znajduje się kilku legionistów żydowskich, m. in. otrzymał Krzyż Niepodległości znany legionista warszawski Mendelsohn.

Dziwne postępowanie magistratu warszawskiego

Warszawa, 11. 8. (A). Od kilkudziesięciu lat trudni się około 3.000 rodzin żydowskich zbieraniem szmat. Przed kilku laty magistrat warszawski wydał rozporządzenie, że ze względów higienicznych szmaty te muszą być składane do jednej hali. Od kilkunastu lat ściąga się dziennie po 50 gr. od każdego handlarza szmat, a za fundusze te miała być zbudowana owa hala. Hali tej jednak nie zbudowano, a handlarze składali zebrane szmaty w pewnej szopie. W tych dniach magistrat szopę tę opieczętował i w ten sposób 3.000 rodzin żydowskich zostało nagle pozbawionych chleba. W związku z tym udaje się delegacja handlarzy szmat do wiceprezydenta miasta z prośbą o zarządzenie, aby natychmiast przystąpiono do wybudowania hali, na którą handlarze szmat już od dawna składają pieniądze.

Po 5 latach znaleziono zwłoki zamordowanego bookmachera

Warszawa, 11. 8. (A). Przed 5 laty wielką sensację w kołach urzędu śledczego wywołało nagłe zniknięcie znanego bookmachera Wacława Baara, zwanego królem bookmacherów warszawskich. Baar zginął w niewytłumaczony sposób i mimo skrupulatnych poszukiwań nie natrafiono na żaden ślad. Dopiero dziś podczas przekopywania przy ul. Wspólnej natrafiono na zwłoki ludzkie. Po kilku drobiazgach znalezionych przy zwłokach skonstatowano, że są to zwłoki Baara, który najprawdopodobniej został przed 5 laty przez swoich wspólników zamordowany i ograbiony z pieniędzy. Dochodzenia w toku.

Straszliwy czyn szaleńca

Gorlice, 11. 8. W Bieczu pod Gorlicami umysłowo chory Franciszek Gajecki w przystępie ataku szału zamordował siekierą troje własnych dzieci: 2-letniego Michała, 3-letnią Zofię i 6-letnią Annę, zaś 5 letniego syna Jana i żonę swą Marię ciężko poranił. Szaleńca ubezwładniono i uwięziono w areszcie przy sądzie okręgowym w Jaśle.

Dalsze masowe aresztowania w Berlinie

Londyn, 11. 8. (B) Jak donosi „Daily Telegraph" w ostatnich dniach Gestapo dokonała około 30 aresztowań w Berlinie-Neuköln. Aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania akcji w kierunku przywrócenia działalności związków zawodowych.

Należy przypomnieć, że dopiero przed kilkunastu dniami z tych samych powodów aresztowano w Niemczech około 70 osób

Komuniści w austriackim froncie patriotycznym

Wiedeń, 11. 8. PAT. W procesie przeciw grupie komunistów w Wiedniu 6 komunistów otrzymało kary kilku miesięcy więzienia a jeden z nich, obcokrajowiec nazwiskiem Slavny został wydalony z kraju. Komuniści ci wstąpili do frontu patriotycznego i prowadzili tam robotę rozkładową.

Papież przepowiada los Trzeciej Rzeszy

Castelgandolfo, 11. 8. (B) Wczoraj przyjął tu papież pielgrzymkę niemiecką do Rzymu w liczbie około 1500 osób. Do zgromadzonych pielgrzymów papież wygłosił krótkie przemówienie. Z przemówienia tego przebija jasno i niedwuznacznie stosunek stolicy apostolskiej do Trzeciej Rzeszy.

Papież podkreślił, że wychowanie katolickie jest obecnie potępiane w kraju, który bynajmniej nie leży poza Europą, lecz w samym jej sercu. „Nie jesteśmy nieszczęśliwym prorokiem — powiedział papież — możemy jednak proroczo zapewnić o nieuchronnym losie tego narodu. Jeżeli nie nastąpi ucieczka do chrześcijaństwa, wówczas nie pomogą nam żadne żale ani biadania".

Protest dziennikarzy zagranicznych w Berlinie

przeciw wydaleniu dziennikarza angielskiego

Berlin, 11. 8. PAT. W związku z zapowiedzianym wydaleniem z Niemiec korespondenta „Times'a" Normanda Ebbutta, odbyło się dziś w południe nadzwyczajne walne zgromadzenie związku prasy zagranicznej w Berlinie. Przyjęto rezolucję nast. treści: „Związek prasy zagranicznej w Berlinie na zebraniu nadzwyczajnym z ubolewaniem przyjął do wiadomości zapowiedź wydalenia jednego ze swoich członków, korespondenta „Times'a" p. Normanda Ebbutta. Związek zakłada niniejszym zasadniczo protest przeciwko każdemu wydaleniu przez rząd jakiegokolwiek kraju jednego z korespondentów zagranicznych dla powodów, wynikających z jego działalności dziennikarskiej. Rezolucja powyższa doręczona będzie ministrowi spraw zagranicznych v. Neurathowi, ministrowi propagandy Goebbelsowi, oraz międzynarodowej federacji dziennikarzy w Paryżu".

Uchwałę związku prasy zagranicznej ogłasza w serwisie zagranicznym niemieckie biuro informacyjne, opatrując ją komentarzem, w którym, powołując się na polityczne koła niemieckie oświadcza, iż „stanowisko zajęte przez związek, nie może być uznane w pełni nie tylko przez rząd niemiecki, ale i prawdopodobnie przez żaden rząd. Działalność przedstawicieli prasowych ograniczyć się musi bowiem wyłącznie do objektywnego, niejednostronnego i ścisłego informowania o kraju. W dalszym ciągu pisze niemieckie biuro informacyjne, że polityczne koła niemieckie zwracają specjalną uwagę na fakt, że w Berlinie działa cały szereg pewnych korespondentów zagranicznych, którzy pracują całkowicie po za ramami swoich obowiązków zawodowych i to przeciwko interesom niemieckim. Wobec tego rodzaju sytuacji muszą władze niemieckie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

„Gott strafe England"

Berlin, 11. 8. PAT. Dzienniki niemieckie w dalszym ciągu komentują bardzo obszernie incydent prasowy niemiecko-brytyjski. Szereg dzienników zapowiada na podstawie inspirowanych informacyj, iż w najbliższym czasie oczekiwać można analogicznych zarządzeń w stosunku do innych korespondentów i to nie tylko angielskich.

Partyjny „Angriff" w artykule wyraźnie inspirowanym korzysta z okazji incydentu z przedstawicielem „Times'a" w Berlinie, aby zaatakować cały szereg innych dziennikarzy zagranicznych, zarzucając im nie tylko przekazywanie sprzecznych z rzeczywistością informacyj, lecz działalność polegającą na stałym mieszaniu się w wewnętrzne stosunki Niemiec przez redagowanie ulotek dla grup państwowo-opozycyjnych oraz udzielanie wskazówek i rad, w jaki sposób można działać najskuteczniej przeciwko rządowi Rzeszy. „Wielu z nich — pisze dziennik — opuściłoby prawdopodobnie dobrowolnie najbliższym pociągiem Rzeszę, gdyby wiedzieli to, co o nich wiemy".

Prasa niemiecka zdaje się być najbardziej dotknięta wydaleniem dr. von Langena, który jako przedstawiciel szeregu organów partyjnych, znajduje się w Londynie dopiero od miesiąca.

Na ogół można stwierdzić, że nieprzychylne nastroje w stosunku do W. Brytanii, które wyczuwa się zarówno w tut. kołach politycznych, jak i w prasie niemieckiej, zaostrzyły się w ostatnim incydencie prasowym i przeciągającym się na tle konfliktu hiszpańskiego stanem zagnienia".

Ponad głową Edena

Paryż, 11. 8. (B) „Le Jour" donosi, że rokowania premiera Chamberlaina z Mussolinim zainicjowane zostały ponad głową ministra Edena. W związku z tym trwają nadal uporczywe pogłoski o bliskiej dymisji Edena. Dziennik podaje dalej pogłoskę, jakoby po dymisji Edena urząd brytyjskiego ministra spraw zagranicznych miał objąć jego dotychczasowy generalny sekretarz sir Robert Vansittart

Dowodem odprężenia politycznego między Rzymem a Londynem jest zarządzenie Mussoliniego o odbyciu tegorocznych manewrów wojskowych na granicy włosko-austriackiej, co oznacza, że Mussolini pragnie ponownie powrócić do roli strażnika nad Brennerem, którą — jak pisze „Le Jour" — zbyt szybko porzucił, pragnąc się przypodobać Niemcom.

Wydaje się — dodaje wspomniany dziennik, że w stosunkach między Rzymem a Berlinem nastąpiło dość poważne oziębienie.

Litwinow we Wiedniu

Wiedeń, 11. 8. (B) Według wiarogodnych informacyj przybył tu sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który zamieszkał w poselstwie sowieckim. Na telefoniczne zapytania odpowiada wydział prasowy poselstwa, że pogłosek w tym kierunku nie może ani potwierdzić ani zaprzeczyć.

O celu wizyty Litwinowa we Wiedniu nie można się dotąd niczego konkretnego dowiedzieć. Według ostatnich wiadomości, minister Litwinow przebywa we Wiedniu w charakterze prywatnym. Zamierza on poddać się kuracji wiedeńskich lekarzy specjalistów.

Trudności z utworzeniem Egzekutywy

Zurych, 11. 8. ŻAT. Dziś wieczorem obradowały frakcje w sprawie utworzenia nowej Egzekutywy Syjonistycznej. Na tym tle zarysowuje się kryzys, ponieważ, jak słychać, frakcja Mizrachi odmawia udziału w przyszłej Egzekutywie na skutek uchwały Kongresu w sprawie pełnomocnictw dla Egzekutywy.

Na zebraniach poszczególnych frakcji dyskutowano o możliwościach zażegnania przesilenia, jednak dotąd bez konkretnych rezultatów.

Prez. Weizmann wyjechał dziś po południu w towarzystwie dra Goldmanna do Genewy, gdzie ma poinformować członków Komisji Mandatowej o stanowisku żydowskim wobec planu podziału Palestyny.

PAT o nastrojach kongresowych

Zurych, 11. 8. PAT. W kołach Egzekutywy syjonistycznej wyniki dzisiejszego głosowania przyjęte były bez zbytniego zadowolenia. Koła te liczyły, że uda się znaleźć formułę, na którą zgodzą się wszyscy uczestnicy i że dojdzie do jednomyślnej uchwały kongresu. Opozycja okazała się jednak silniejsza, aniżeli się spodziewano, i poza tym dążenia jej szły wyraźnie w kierunku, obranym przez rewizjonistów Żabotyńskiego. Kursowały nawet przez chwilę pogłoski, że opozycjoniści opuszczą kongres. Poglądy te okazały się ostatecznie nieścisłe, ale samo ich powstanie rzuca charakterystyczne światło na atmosferę kongresu, panującą w ostatnich dniach.

Dymitrow w niełasce

Paryż, 11. 8. PAT. „Le Matin" donosi, iż przeprowadzana obecnie przez Stalina czystka w armii i administracji sowieckiej obejmie także kierowników kominternu. Obiegały nawet pogłoski, iż podobno nawet Dymitrow popadł w niełaskę. W rzeczywistości jednak podjęto tylko ostatnio szereg kroków, które, utrzymując nominalnie Dymitrowa na dotychczas zajmowanym stanowisku, oddają faktyczne kierownictwo kominternu w ręce Mikołaja Jezowa. — Przeprowadzenie czystki w kominternie zostało powierzone politbiuru rosyjskiej partii komunistycznej, które otrzymało od Jezowa kategoryczne polecenie zawieszenia w czynnościach połowy członków kominternu. Pomiędzy tymi członkami, którzy popadli w niełaskę znajduje się kilka pierwszorzędnych osobistości, a mianowicie Leński-Leszczyński, Kunsinen, Nisikava, Wolf, Ercoli i jeden z założycieli profinternu Manuilskij. Poza tym w krótkim czasie należy się spodziewać zawieszenia w czynnościach Brawdera, Harry Pelitta i dwóch francuskich członków kominternu. Zmiany mają nastąpić także na kierowniczych stanowiskach agentur kominternu w Paryżu, Amsterdamie i Pradze, jak również i wśród agentów finansowych. Równocześnie ulegnie zmianie także i sama struktura kominternu, którego „tajna sekcja" zostanie także zastąpiona „sekcją do operacyj specjalnych". Na czele tej sekcji stać będą urzędnicy Gogubez (GPU), wybrani przez Jezowa. Ta czystka kominternu ma być ukończona w ciągu dwóch miesięcy.

Zamach na prezydenta Companysa

Paryż. 11. 8. PAT. „Le Jour" donosi z Barcelony, iż we wtorek rano dokonano zamachu na prezydenta Companysa. Towarzyszący prezydentowi agent służby bezpieczeństwa został ciężko ranny. Sam prezydent Companys został tylko lekko zadraśnięty w ramię. Dziennik nie podaje żadnych informacyj, ani co do samego tła zamachu, ani co do okoliczności, w jakich miał on miejsce.

Zapowiadają... totalizm we Francji

Paryż, 11. 8. PAT. Akcja partii socjalistycznej i komunistów budzi coraz większe niezadowolenie wśród radykałów. Pod tym względem dla nastrojów, panujących w partii radykalnej, niezwykle charakterystyczny jest artykuł „Oeuvre", odbijającej poglądy lewego skrzydła tejże partii, w którym organ radykalny, po przypomnieniu słów premiera Chautemps, wypowiedzianych ostatnio w Romorantin, iż upadek obecnego gabinetu oznaczałby rozbicie się dotychczasowej większości parlamentarnej, występuje z ostrzeżeniem pod adresem partyj skrajnie lewicowych, aby nie próbowały podkopywać obecnego rządu, gdyż mogłoby to pociągnąć za sobą nie tylko rozbicie się frontu ludowego, ale nawet i uzpełny zwrot na prawo. Dziennik twierdzi mianowicie, że w tym wypadku, gdyby prawica doszła do władzy, nie zadowoliłaby się już formułą unii narodowej w rodzaju rządu Doumergue'a, lecz wprowadziłaby rządy autorytatywne. Dziennik przypomina ewolucję polityczną, jaką przeszły Niemcy od czasów Brueninga poprzez Schleichera, von Papena aż do ujęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną i przestrzega skrajną lewicę, że upadek rządu Chautemps'a mógłby zapoczątkować analogiczną ewolucję polityczną we Francji.

Zaprzeczenie pogłosek o dymisji Tatarescu

Bukareszt, 11. 8. PAT. Agencja Rador donosi, że król Karol 2-gi przyjął dziś na dłuższej audiencji premiera Tatarescu.

Zapytany przez dziennikarzy premier rumuński oświadczył, że złożył królowi sprawozdanie z wypadków, jakie zaszły w czasie jego nieobecności w kraju.

W sprawie pogłosek na temat sytuacji gabinetu Tatarescu zaznaczył, że wszystko co na ten temat pisały dzienniki, było zupełną fantazją.

Rząd prowadzi do końca zadania powierzone mu przez króla i naród.

—<>—

Król włoski na Sycylii

Rzym, 11. 8. PAT. Król Wiktor Emanuel 3-ci wyjechał na Sycylię, gdzie weźmie udział w manewrach. W Palermo oczekiwane jest przybycie gubernatora Libii, marsz. Balbo, który przybędzie samolotem z Wiednia, oraz gen. Pariani, wiceministra wojny.

—<>—

Hojny lord

Londyn, 11. 8. PAT. Lord Nufield, słynny konstruktor samochodowy i filantrop, ofiarował w tych dniach sumę 25.000 funtów szterlingów na instytucje dla ociemniałych. Ogólna suma ofiar Nufielda przekracza 8 milionów f. szterl.

—<>—

Bilans strajków okupacyjnych

Warszawa, 11. 8. (A) Ogłoszone zostały niezwykle ciekawe dane statystyczne o strajkach okupacyjnych. Według zestawienia inspekcji pracy za rok ubiegły zanotowano 959 strajków okupacyjnych. W strajkach tych robotnicy zwyciężyli w 795 wypadkach.

—<>—

Wzrost zbytu węgla

Katowice, 9. 8. PAT. W lipcu r. b. zbyt węgla na rynku krajowym kształtował się korzystniej, niż w miesiącu poprzednim. Wzrost zbytu tłumaczy się przedsezonowymi dostawami większych partyj dla celów opałowych jak również zwiększeniem zapotrzebowania ze strony przemysłu metalurgicznego i budowlanego. Dostawy dla kolei wyniosły około 150 proc. normalnego zapotrzebowania. W wysyłce koksu również ujawnił się wzrost w porównaniu z czerwcem r. b. Wynikł on wskutek większego zapotrzebowania hut, oraz w następstwie rozpoczęcia dostaw dla celów opałowych.

Eksport węgla w lipcu drogą morską utrzymał się na dotychczasowym wysokim poziomie, ulegając jedynie niewielkiemu zmniejszeniu w stosunku do czerwca r. b. To pewne osłabienie w eksporcie należy przypisać temu, iż cały szereg odbiorców zagranicznych rozpoczął likwidację zapasów celem opróżnienia składów. Zmniejszyły się nieco wysyłki węgla cukrowego do Afryki północnej i zachodniej, zwiększyły się natomiast wysyłki do Włoch i Ameryki południowej.

Eksport lądowy nie wykazał poważniejszych wahań.

Stan bezrobocia w Anglii

Liczba bezrobotnych w W. Brytanii w dniu 26 ub. m. wynosiła 1.379 tys. osób, czyli o ok. 23 tys. osób więcej niż w poprzednim miesiącu, lecz o 273 tys. osób mniej, niż w lipcu r. ub.

Współczesna piramida

Z inicjatywy prof. historii na uniwersytecie w Atlanta, Jakobsa, wybudowano na jednym ze wzgórzy stanu Arkansas, oryginalną pamiątkę naszych czasów w postaci piramidy, aby przekazać potomności dowody kultury XX wieku. Zbudowana ze specjalnie preparowanych bloków granitowych — które mogą przetrwać, według twierdzenia rzeczoznawców, tysiąclecia, zawiera ona w swoim wnętrzu najważniejsze dokumenty naszych czasów, a mianowicie konstytucję wszystkich państw, płyty gramofonowe z mowami najwybitniejszych mężów stanu, filmy kinematograficzne, fotografie najlepszych dzieł sztuki itp. Na zewnętrznej ścianie piramidy jest umieszczona tablica z napisem, że pamiątka ta ma być otwarta dopiero za 6000 lat. Twierdzą zaś amerykańscy twórcy piramidy, że dzieło ich przetrwa — piramidy egipskie.

26.000 LUDZI OFIARĄ DRAPIEŻNIKÓW

Wykazy statystyczne rządu Indii brytyjskich zawierają rubrykę wypadków pożarcia ludzi przez drapieżne zwierzęta. Liczba ofiar za rok ubiegły jest niemała gdyż wynosi 26.000 osób. Największy wypadków śmierci spowodowało ukąszenie jadowitej kobry, ofiarą tygrysów padło 1.046 osób, lampartów — 84 osób, wilków — 344, hien — 64.

Ze zwierząt domowych padło ofiar kłów i pazurów tygrysów 30.000 sztuk, lampartów — 28.211, wilków — 5.000, hien — 2.000 sztuk.

PRZECIWNICY SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH

Blisko 50 procent noworodków w Anglii nie podlega szczepieniu ochronnego ospy wobec wyraźnego sprzeciwu rodziców, gdyż w Anglii nie ma przymusu w tym kierunku. Mimo to procent zachorowań na choroby zakaźne z wyjątkiem grypy zmalał w ostatnich latach. W 1936 roku zanotowano tylko 12 wypadków zachorowań na ospę. Natomiast po raz pierwszy od roku 1865 zanotowano w Londynie wypadek zapadnięcia na żółtą febrę, która została zawleczona przez załogę okrętu przybyłego z zachodniej Afryki.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

KURS HIGIENY

Ministerstwo Opieki Społecznej organizuje w roku bieżącym w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie kurs higieny publicznej dla lekarzy, który trwać będzie od dnia 1 października 1937 r. do 31 marca 1938 r. Kurs powyższy wymagany jest od kandydatów do państwowej i samorządowej służby zdrowia. Lekarze mający conajmniej trzechletnią praktykę lekarską mogą ubiegać się o stypendium w wysokości 210 zł. miesięcznie. Podania składać należy w właściwym ze względu na miejsce zamieszkania Urzędzie Wojewódzkim w terminie do dnia 1 września.

DO DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH I INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ!

Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra O. Thona uprasza wszystkich, którzy na zasadzie zaufania otrzymali broszurę pamiątkową o Drze O. Thonie, o przekazywanie z tej okazji datków na rzecz funduszu trwałego uczczenia pamięci zmarłego Przywódcy. Datki przekazywać należy dołączonym do broszury blankietem P. K. O.

ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ"

W związku z przypadającą w nadchodzącą niedzielę rocznicą „Cudu nad Wisłą" Stronnictwa Narodowe, jak również Stronnictwo Ludowe przygotowują w Krakowie oddzielne obchody. Program uroczystości nie został jeszcze definitywnie ustalony. Jak słychać, na zebraniu, projektowanym przez Stronnictwo Narodowe, przemawiać ma m. in. b. poseł prof. Rybarski z Warszawy.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH

W Krakowie odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 bm. Ogólnopolski XI Walny Zjazd Delegatów Kół i Okręgów Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych. Zjazd obradować będzie w sali Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64. Otwarcie zjazdu, poprzedzone nabożeństwem w kościele P. Marii, będzie miało charakter uroczysty. Bezpośrednio po nabożeństwie delegaci udadzą się pochodem na Wawel, gdzie złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Specjalna delegacja złoży wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Zjazd poświęcony będzie w głównej mierze sprawie zniesienia podatku od uposażeń pracowników państwowych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Strajk okupacyjny w fabryce Suchard w Krakowie został zakończony dzięki interwencji inspektora pracy. W dniu wczorajszym robotnicy powrócili do pracy. Sprawa wydalonej robotnicy rozstrzygnięta zostanie dziś we czwartek.

Również w Karniowicach (pow. Chrzanów) strajk został zakończony na robotach drogowych, dzięki wypłaceniu przez Zarząd Gminy zaległych zarobków.

POMOC DLA OFIAR GRADOBICIA

W Starostwie Powiatowym w Krakowie odbyła się w dniu wczorajszym konferencja Powiatowego Komitetu Doraźnej Pomocy dla dotkniętych ostatnią klęską gradobicia. Na konferencji postanowiono udzielić poszkodowanym włościanom pomocy w postaci czterech wagonów siewu ozimnego — których koszt pokryły zostanie z subwencyj państwowych i własnych środków komitetu. W ciągu przyszłego roku włościanie zwróciliby otrzymane ziarno.

UJĘCIE NOŻOWNIKA

Policja krakowska zatrzymała 45-letniego Jana Zmysłowskiego, zam. przy ul. Zgody 13 będącego pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała Stefanowi Mitce z Janowej Woli. O zajściu tym, które miało miejsce na ul. Starowiślnej w niedzielę, donosiliśmy w poniedziałkowym numerze naszego pisma.

SŁUŻĄCA W SZPONACH AFERZYSTY

Służąca Zofia Kapusta, zamieszkała przy ul. Starowiślnej 93, złożyła na policji sensacyjne doniesienie. Kapusta oskarżyła mianowicie Franciszka Bobaka, zamieszkałego przy ul. Wielickiej 26, że zalecał się do niej przez dłuższy czas, przyrzekł ożenić się z nią, a gdy wyłudził od niej 320 zł zapomniał o przyrzeczeniach małżeństwa, porzucając ją. Policja wdrożyła w sprawie tej dochodzenie.

Odroczenie terminu podwyżki czynszów

Warszawa, 11. 8. (A) Do sekretariatu p. premiera wpłynął memoriał związków lokatorskich w sprawie obniżki komornego. Równocześnie podobne memoriały wpłynęły do Ministerstwa Skarbu, Opieki Społecznej i Sprawiedliwości. W memoriale tym Związki Lokatorskie podkreślają, iż w obecnych warunkach materialnych komorne wynosi około 20—30 procent wydatków przeciętnej rodziny robotniczej, urzędniczej lub innej. Od czasu obniżenia komornego, od 2 lat sytuacja gospodarcza kraju nie tylko nie poprawiła się, ale jeśli chodzi o wydatki rodzinne pogorszyła się i o ile z dniem 30 grudnia b. r. dekret o obniżce komornego przestanie obowiązywać grozi to katastrofą dla setek tysięcy rodzin w Polsce. *Związek lokatorski prosi zatem o sprolongowanie ważności dekretu na przeciąg co najmniej jeszcze 5 lat.* —

Jak się dowiadujemy, dotychczas nie została załatwiona jeszcze sprawa przedłużenia lub zniesienia moratorium na długi hipoteczne. — Sprawa jest ściśle związana z kwestią obniżenia komornego. Jest ona obecnie rozpatrywana przez zainteresowane ministerstwa i jest prawie pewnym, że moratorium to zostanie przedłużone. Jednocześnie jest opracowywany projekt, aby prolongata ta umożliwiła spłatę drobnej chociażby części długów hipotecznych.

Wykradał dolary z listów amerykańskich

Sąd skazał nieuczciwego woźnego pocztowego

Woźny pocztowy w urzędzie w Szczucinie koło Tarnowa, Aleksander Mikosz przez dłuższy czas wykradał z listów amerykańskich banknoty dolarowe a listy niszczył. Afera zostało ujawniona, w rezultacie czego Mikosz stanął przed sądem okr. i skazany został na 2 lata bezwzględnego więzienia. W dniu wczorajszym w sądzie apelacyjnym trybunał pod przewodnictwem s. a. dr. Kawęckiego zmniejszył mu karę do 6 miesięcy więzienia.

„Pikieciarze" działają w Łomży

Warszawa 11. 8. (A) Z Łomży donoszą, iż miały tam miejsce zajścia antyżydowskie na tle pikietowania sklepów żydowskich. Pikieciarzy przybyło kilkudziesięciu z niejakim Przybyszewskim na czele. Kiedy przystąpili oni do wyprowadzania chłopów ze sklepów żydowskich, doszło do bijatyki na rynku — dzięki jednak interwencji policji nie doszło do poważniejszych zajść, przy czym *Żydzi sami rozebrali straganyi zamknęli sklepy dla niedopuszczenia do rozszerzenia się zajść.*

Równocześnie donoszą z Łomży, że ludność chrześcijańska ostro zaprotestowała u miejscowych władz kościelnych przeciwko napisom, umieszczonym na niektórych dorożkach: „Dorożka chrześcijańska, praca polska". Wobec tego, że dorożkami tymi dość często jadą pijani, ludność chrześcijańska uważa, że napisy te obrażają uczucia religijne. Władze kościelne mają zająć się tą sprawą.

Z tajników bombiarzy O. N. R.-owskich

Warszawa, 11. 8. (A) Jak już donieśliśmy, urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sprawie całej serii zamachów bombowych na sklepy żydowskie w Warszawie. Proces będzie się przedstawiał niezwykle sensacyjnie, gdyż główni oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, iż padli ofiarą prowokacji. Z oskarżonych Jerzy Obruczew przyznał się, iż pewnego dnia podłożył wielką petardę o wielkiej sile wybuchowej pod sklep żydowski, należący do kupca Dubno na Nalewkach. Bombę otrzymał on od Nowickiego, ten zaś oświadczył, iż wręczył mu ją Jużwicki. Obruczew po podłożeniu bomby rozmyślnie zgasił lont, uważając, iż dokonywanie podobnych zamachów jest metodą występną i nieetyczną. Jużwicki został aresztowany w tramwaju przez podkomisarza policji politycznej Majewskiego, który zatrzymał go z pakunkiem w ręce. Jak się okazało, w pakunku tym znajdowała się petarda. Po sprowadzeniu do urzędu śledczego Jużwicki zaofiarował komisarzowi Majewskiemu współpracę z policją. Oświadczył on, że działa z ramienia tajemnego O. N. R. i że on to podłożył petardę pod sklep Braci Hirschfeld. Na rozprawę, która wywołała zrozumiałe zainteresowanie, wezwano kilkudziesięciu świadków.

Ks. Kentu nie spotkali się z ks. Windsoru

Wiedeń, 11. 8. Księstwo Kentu opuścili Austrię, udając się do Jugosławii. Spotkanie z księstwem Windsoru nie nastąpiło. Wczoraj wieczorem księstwo Kentu przybyli do m. Kranje, gdzie będą gośćmi ks. regenta Pawła i księżnej Olgi.

NIEDBALSTWO W SZPITALU

Na ul. Lwowskiej zasłabł onegdaj wieczór 35-letni Jan Kapral, robotnik z Osieka w pow. sandomierskim. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do zakładu Br. Albertów, Kapral wracał w tym czasie ze szpitala, gdzie dokonano na nim operacji i, jak widać wypuszczono go przedwcześnie.

—<>—

ZARZĄD OBWODU MIEJSKIEGO L.O.P.P. w Krakowie podaje do wiadomości, że upoważnionymi inkasentami do pobierania składek członkowskich i sprzedaży tabliczek LOPP na terenie Obwodu Miejskiego są: PP. Wróbel Władysław i Toroń Ferdynand, legitymujący się dowodem osobistym oraz upoważnieniem zaopatrzonym w pieczęć Obwodu Miejskiego LOPP. i podpisy prezesa i sekretarza. Przy każdorazowym inkasie względnie ofiarowaniu tabliczek należy żądać wymienionych dowodów.

—<>—

„HACOFEH". Zebranie uczestników kolonii, odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 18.30 w Ulamie.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO, Oddział w Krakowie, ulica Wielopole 24, III. p. przyjmuje w sprawach przyjęcia na U. H. i wyjazdu — codziennie od godz. 10.30 do 11.30 z wyjątkiem sobót i świąt.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidziany przebieg pogody w dniu 12 bm.: Po bezchmurnej nocy rano miejscami mgły. W ciągu dnia pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Po południu lekka skłonność do burz i przelotnych deszczów. Wiatry najpierw słabe północno-zachodnie, później miejscowe. Ciepło (około 26 stopni). Widzialność dobra, jedynie w godzinach porannych słabsza. Podstawa chmur kłębiastych od 600 do 1000 metrów. Rano unieśiona mgła.

Wolne posady

PISANIEM adresów każdy zarobi. Aby tę intratną pracę uzyskać, należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. — Zgłoszenia: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/17. 4419kr

POSZUKUJĘ wychowawczyni do 10-letniego syna. — Znajomość angielskiego ewentualnie hebrajskiego od zaraz. Świadectwa fotografię przesłać H. S. Nowy Sącz skrytka 32. — 4449kr

POSZUKUJĘ od zaraz kelnera płatniczego. Wiadomość Kawiarnia „Tel Awiw", Miodowa 9. 3411g

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków Kraków, Skrytka pocztowa 521. 3408g

Posad poszukują

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3, I piętro. 3405g

ABSOLWENTKA W. S. H. przyjmie zastępstwo biurowe, lekcje hebrajskiego lub kondycję od 15 sierpnia Katowicach. Admin. „Nowego Dziennika" „Popołudnie". 3416g

POSZUKUJĘ posady w branży tekstylnej — posiadam kwalifikacje. Zgłoszenia pod „G" do Admin. „Nowego Dziennika". 3388g

CHŁOPIEC z lepszej rodziny poszukuje posady u kuśnierza. Lwowska 20, m. 1. 3321g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spodniczek Stockowa, Dietla 50. 3375g

KRAWIEC damski obeznany z pierwszorzędnym krojem poszukuje posady chętnie do interesu. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Kawaler". 3376g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do prosperującego interesu jako spólnik z kapitałem 3000 zł. Zgłoszenia do Amin. „Nowego Dziennika" pod „Współpraca" 3413g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

„**JELITA** wszelkiego rodzaju, najlepszego gatunku dostarcza „Jeliciarnia" Szechter Jazłowiec".

FORTEPIANY Steinway, Steinweg, Bösendorfer, Apollo i wiele innych korzystnych okazji w składzie fortepianów Bołońskiego, Kraków św. Anny 3. 4474kr

Różne

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. Max Löwenstein „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. 4300k

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

Zdrojowiska

KRYNICA „Krakowianka" dra Kupczyka. Pokoje z opieką lekarską.

Nauka i wychowanie

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ urządza Wzajemna Pomoc Studentów Żydów Politechniki Lwowskiej. Kursy prowadzone przez fachowe siły rozpoczną się 15 sierpnia i trwać będą 6 tygodni. — Wykładane będą wszystkie wymagane przedmioty. — Do nauki szkicowania rozporządzamy 100-ma modelami specjalnymi. — Zamiejscowi uczestnicy korzystać mogą z mieszkania w Żyd. Domu Akad. Informacje wraz z prospektem przesyła: Sekretariat Wzajemnej Pomocy, Lwów — ul. Teresy 26a. za nadesłaniem 40 groszy. 4448kr

Lokale

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe na III piętrze od 1. IX. do wynajęcia. Wiadomość: Kraków Piłsudskiego 8, m. 2 4334kr

DENTYSTA poszukuje mieszkania przy intel. rodzinie, w zamian wykona prace dentystyczne. Zgłoszenia „Własna posotel" Admin. „Nowego Dziennika". — 3417g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Krowoderska 61. 4473kr

PIĘKNE willowe pokoje, komfortowe urządzone, łazienka, ogród. Telef. 136-09

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, I. p., łazienka, do wynajęcia, tel. 130-39 4015k

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwitne utrzymanie, sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 4003k

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje kuchnia pełnokomfortowe oraz lokal na magazyn — skład, Tatarska 8. Wiad. Telef. 107-80. 3415g

TRZYPOKOJOWE mieszkania, z pełnym komfortem, winda — do wynajęcia. Aleja Słowackiego 43.

DWA pokoje i trzy pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne — do wynajęcia. Szlak 14, narożnik. 4472kr

מ ו ד ע ה

1) ספר ,שירי השירים, (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצותו, כל סקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב"י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14



„*Nie jest jeszcze tak źle z panią*", mówi lekarz, „*to tylko anemia. Czy boli panią np. serce podczas tańca?*"
„*To zależy z kim tańczę, panie doktorze!*"



— *Jest pani najciekawszą kobietą, którą kiedykol wiek spotkałem!*
— *To mi już pan onegdaj powiedział!*
— *Ach, to p a n i była?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.